

BEZPŁATNY DODATEK MIESIĘCZNIKA **GEODETA**

# HISTORIA

WRZESIEŃ 2009 NR 9 (172) ISSN 1234-5202 NR INDEKSU 339059



# WIG

**W WOJNIE OBRONNEJ  
1939 R.**



**Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne S.A.  
jest wyłącznym sponsorem dodatku HISTORIA  
„Wojskowy Instytut Geograficzny w wojnie obronnej 1939 r.”**

Na okładce budynek w Al. Jerozolimskich 97 – siedziba WIG  
(wybudowany w 1935 r. z funduszu kwaterunkowego  
Wojska Polskiego według projektu  
wybitnego architekta Antoniego Dygata)

Wydawca Geodeta Sp. z o.o.

Redakcja:

02-541 Warszawa,

ul. Narbutta 40/20,

tel./faks (0 22) 849-41-63, 646-87-44

e-mail: redakcja@geoforum.pl,

www.geoforum.pl

Zespół redakcyjny:

Katarzyna Pakuła-Kwiecińska (redaktor naczelny),

Anna Wardziak (sekretarz redakcji),

Jerzy Przywara, Bożena Baranek,

Jerzy Królikowski

Opracowanie graficzne: Andrzej Rosołek

Korekta: Katarzyna Buszkowska

Druk: Drukarnia Taurus



# WOJSKOWY INSTYTUT GEOGRAFICZNY W WOJNIE OBRONNEJ 1939 R.

**Obchodzona w tym roku 70. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej jest dobrą okazją do przedstawienia losów oficerów geografów i ich rodzin podczas wojny obronnej 1939 r. Wojenne i powojenne dzieje tych osób, tragiczne i frapujące, na pewno są godne szerszego opisanie i spopularyzowania.**

## EUGENIUSZ SOBCZYŃSKI

**W** okresie międzywojennym jedy-  
ną instytucją w kraju wydającą  
mapy topograficzne dla potrzeb wojska,  
administracji państwowej, turystyki i na-  
uki oraz nadzorującą prace pomiarowe  
triangulacyjne i niwelacyjne prowadzo-  
ne na terenie kraju był Wojskowy Insty-  
tut Geograficzny (WIG). Zakres prac wy-  
dawniczych instytutu koncentrował się  
głównie na mapach w skalach: 1:25 000,  
1:100 000 i 1:300 000, 1:500 000, mapach  
specjalnych oraz wydawnictwach geo-  
graficznych. Mapy te cechowały się wy-  
soką kulturą kartograficzną, szczególnie  
arkusze *Mapy Taktycznej Polski* w skali  
1:100 000 wydawane od 1931 r., które do  
dzisiaj mogą służyć za wzór dokładności,  
precyzji rysunku, estetycznej kolorystyki  
i wysokiej jakości druku. Zdobywały  
one pierwsze miejsca na wystawach kar-  
tograficznych w Paryżu, Berlinie i War-  
szawie. Warto przytoczyć tu opinię szefa  
Oddziału Kartograficznego Sztabu Ge-  
neralnego Wehrmachtu gen. por. Hem-  
mercha: *mapę taktyczną 1:100 000 można  
uznać, jeżeli chodzi o poziom, za równą  
naszej mapie, a jeśli weźmie się pod uwa-  
gę jej wielokolorowość i sposób przedsta-*

*wiania rzeźby terenu, to widać nawet jej  
przewagę nad naszą<sup>1</sup>.*

Obszar opracowania map taktycznych  
i szczegółowych obejmował głównie te-  
rytorium Polski, tylko w niektórych rejonach  
(Prusy Wschodnie) wykraczał wię-  
cej niż dwa arkusze mapy poza granicę.  
Trudno się więc zgodzić z poglądami  
niektórych zagranicznych historyków,  
że Polska miała w okresie międzywojen-  
nym mocarstwowe ambicje i agresywne  
plany wojenne<sup>2</sup>.

Strukturę organizacyjną WIG tworzy-  
ły wydziały: Triangulacyjny, Topogra-  
ficzny, Kartograficzny, Opisowy i Sa-  
modzielny Referat Fotogrametryczny.  
Główne stanowiska piastowali w WIG  
oficerowie korpusu geografów liczącego  
zaledwie 151 osób (pełna lista na końcu  
artykułu). Ponadto w WIG służyło kilku-  
dziesiąciu oficerów – słuchaczy i absol-  
wentów Oficerskiej Szkoły Topografów,  
którzy pozostawali na etatach macierzy-  
stych jednostek. Kierownictwo WIG od  
1932 r. zabiegało o zmianę tych etatów  
i wreszcie w lipcu 1939 r. Ministerstwo  
Spraw Wojskowych udzieliło zgody, ale  
do wybuchu wojny zmiany nie wprowa-  
dzono<sup>3</sup>. W instytucie służyło również  
kilku oficerów innych specjalności, po-  
nadto na różnych stanowiskach było za-

trudnionych około 450 pracowników  
cywilnych, w tym wielu oficerów geo-  
grafów będących w rezerwie.

Opracowania historyczne<sup>4</sup> szeroko  
ukazują dokonania instytutu w okresie  
międzywojennym, na stronie interneto-  
wej [www.mapywig.org](http://www.mapywig.org) znajduje się więk-  
szość wydanych map i opracowań. Mniej  
natomiast wiadomo o losach oficerów  
geografów i ich rodzin podczas kampanii  
wrześniowej, drugiej wojny światowej  
i później. A były one szczególnie tragiczne,  
bo 5 oficerów zginęło w kampanii  
wrześniowej, 70 zostało zamordowanych  
w Katyniu, Charkowie i Miednoje, kilku-  
dziesiąciu przebywało w obozach pracy  
na terenie ZSRR i oflagach niemieckich.  
Rodziny oficerów, które znalazły się na  
obszarze zajętym w 1939 r. przez Armię  
Czerwoną, wywieziono w głąb ZSRR do  
obozów pracy. Kilkunastu oficerów po-  
zostałych w okupowanym kraju, którzy  
stworzyli Służbę Geograficzną KG AK,  
po powstaniu warszawskim zostało osa-  
dzonych w obozach jenieckich.

Po II wojnie światowej większość ofice-  
rów z przyczyn politycznych nie powró-  
ciła do kraju. Powracający albo w ogóle  
nie zostali przyjęci do służby wojsko-  
wej, albo – mimo wysokich kwalifikacji  
– zajmowali drugorzędne stanowiska. Po

1948 r. przedwojennych oficerów geografów i ich rodziny oraz pracowników cywilnych spotykały aresztowania i dalsze represje.

### Założenia i plany wojenne

Na wypadek wojny w planach mobilizacyjnych przewidywano zorganizowanie przy Sztapie Naczelnego Wodza, na bazie personelu WIG, 8-osobowego Szefostwa Służby Geograficznej WP. Przewidywano powołanie: szefa służby w stopniu generała brygady, oficera ordynansowego – kapitana, referenta organizacyjnego – majora, referenta zaopatrzeniowego – kapitana oraz 4 osób personelu pomocniczego. Ponadto zamierzano dokonać zmiany struktury organizacyjnej WIG polegającej na likwidacji Wydziału Triangulacyjnego, Topograficznego, Opisowego i Samodzielnego Referatu Fotogrametrycznego oraz utworzeniu na ich bazie Wydziału Pomiarowego i oddziałów pomiarów wojennych. Miały być zorganizowane trzy oddziały o stanie 60 żołnierzy (w tym 10 oficerów) i 6 samochodów oraz dwa oddziały o stanie 70 żołnierzy (15 oficerów) i 10 samochodów. Jednostki te miały być przeznaczone do wykonywania prac topograficznych i kartograficznych w poszczególnych armiach. W skład każdego oddziału miały wchodzić sekcje: triangulacyjna, topograficzna, fotogrametryczna i reprodukcyjna, zdolne do wykonywania różnorodnych prac pomiarowych na polu walki. Oddziały miały być wyposażone w podstawowe mapy topograficzne niezbędne do zabezpieczenia działań bojowych armii oraz sprzęt pomiarowy pobrany w ramach mobilizacji za pośrednictwem Ministerstwa Komunikacji z firm i prywatnych zakładów.

Zwiększoną produkcję map na potrzeby wojenne zamierzano osiągnąć poprzez rozbudowę Wydziału Kartograficznego i Zakładu Reprodukcyjnego WIG oraz powołanie drukarzy z prywatnych zakładów graficznych. Plany przewidywały też zmilitaryzowanie przedsiębiorstw prywatnych, m.in. zakładów graficznych B. Wierzbickiego, J. Hurewicza i zakładów kartograficznych W. Głowczewskiego i Koziańskich. Zamysł ten był mało realny z uwagi na fakt, że do września 1939 r. nie utworzono wtórnego archiwum matryc map. Oficera, który miał dokonać wyboru miejsca przechowywania matryc (pod uwagę brano Kowel, Brześć i Lwów), zastała w podróży służbowej mobilizacja<sup>5</sup>.

Zaopatrzenie wojsk w mapy w czasie pokoju realizowane było poprzez Centralną Składnicę Map i 10 rejonowych składnic map, które funkcjonowały



**Płk Tadeusz Zieleniewski, szef WIG w latach 1932-1939, wcześniej żołnierz Pierwszej Kompanii Kadrowej, w latach 1923-1929 dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, w kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca 33 Rezerwowej Dywizji Piechoty. We Francji w 1940 r. był dowódcą 3 Dywizji Piechoty. Po wojnie pracował naukowo na Politechnice Warszawskiej**

w każdym dowództwie okręgu korpusu (część z nich miała dyslokację w dwóch, a nawet w trzech miejscach). System opierał się na przydzielaniu instytucjom i jednostkom wojskowym na każdy rok środków finansowych, w ramach których szef instytucji (dowódca) decydował, jakie mapy i w jakich ilościach mają być kupione. Środki finansowe zależały od wielkości jednostki, liczby prowadzonych ćwiczeń i zajęć szkoleniowych (np. na cały rok 1934 r. dla pułku kawalerii przewidziano 200 zł, a dla batalionu saperów – 75 zł). Na czas wojny planowano



**Płk Jerzy Lewakowski, zastępca szefa WIG; w wojnie obronnej 1939 r. pełnił obowiązki szefa WIG, zginął w Katyniu, zdjęcie z 1924 r.**

dotąd przy rejonowych składnicach map uruchomić 12 składnic polowych (mobilnych). Miały one podlegać nie bezpośrednio szefowi WIG, lecz szefowi Oddziału III Sztapu Głównego WP<sup>6</sup>. Pojazdy dla polowych składnic miały być dostarczone podczas mobilizacji przez dowództwo okręgu korpusu. System ten nie był do końca dopracowany, ponieważ został wdrożony dopiero w 1938 r. A wojenne zapasy map zgromadzone wcześniej w składnicach map przy dowództwach okręgów korpusów były przestarzałe, nieodnawiane od 1926 r.

Przyjęty w 1938 r. system wojennego zaopatrzenia w mapy był bardzo skomplikowany z powodu utrzymywania w ścisłej tajemnicy planu wojny<sup>7</sup>. Zakładano, że mapy będą wydawane dopiero podczas mobilizacji, i to zarówno jednostkom mobilizującym, jak i mobilizowanym. Wyjątkiem były jednostki lotnicze, osłony granic, KOP i Straży Granicznej – wcześniej wyposażone w zestawy map (według wojennych tabel należności) i przechowujące je we własnych magazynach mobilizacyjnych. W pierwszej kolejności jednostki miały otrzymywać mapy na przegrupowanie i rejonowy powyladowcze (zestaw taki był skromny, np. dla dywizji piechoty składał się z 75 egz. map w skali 1:100 000 i 7 egz. w skali 1:300 000), a dopiero później ze sztabu armii – na obszary zgodnie z planami operacyjnymi. W rejonowych składnicach dla poszczególnych jednostek mapy były gromadzone w odpowiednich zestawach alarmowych. I tak dla dywizji piechoty zestaw wynosił: po 15 egz. map w godle w skali 1:500 000, po 60 egz. w skali 1:300 000, po 600 egz. w skali 1:100 000<sup>8</sup>. Zawierały one komplety map dla jednostek przewidzianych do użycia na wypadek wojny na terenie danego okręgu. Za dostarczenie tych zestawów dla poszczególnych jednostek odpowiadali kurierzy, oficerowie wyładowczy i polowe składnice map. Tworzone od 1938 r. wojenne zapasy nie zostały do wybuchu wojny we wszystkich składnicach do końca skompletowane<sup>9</sup>.

Do zapewnienia realizacji wszystkich planów wojennych zakładano zmobilizowanie pracowników cywilnych WIG, powołanie w ramach mobilizacji około 850 żołnierzy, w tym kilkudziesięciu oficerów rezerwy, oraz pobranie środków transportowych i sprzętu z gospodarki narodowej. Plany mobilizacyjne nie przewidywały ewakuacji WIG z Warszawy.

### Mobilizacja

Dlatego podczas mobilizacji nie doszło do utworzenia Szefostwa Służby Geograficznej WP, trudno dziś z całą pewnością stwierdzić. W licznych dokumentach ar-



chiwalnych oraz we wspomnieniach oficerów używano tylko nazwy Wojskowy Instytut Geograficzny. Nie powstała więc zasadnicza struktura, która podczas wojny miała kierować produkcją map, wykorzystaniem oddziałów pomiarów wojennych oraz zaopatrzeniem wojska w mapy. Nie wiadomo, czy był to przejaw niedoceniań użyteczności służby, czy też wynik zawężonej koncepcji strukturalnej. Nie wyznaczono też formalnie samego szefa WIG. Po odejściu płk. Tadeusza Zieleniewskiego na dowódcę 33 Rezerwowej Dywizji Piechoty obowiązki szefa pełnił dotychczasowy zastępca ppłk Jerzy Lewakowski.

Kpt. Piotr Zwierzyński, kierownik działu mobilizacyjnego w Samodzielnym Referacie Organizacyjno-Mobilizacyjnym WIG, tak opisuje przygotowania do wojny: *Zasadniczą trudnością w przygotowaniu mobilizacyjnym było nieprzychylnie stanowisko Sztabu Głównego WP. Organizacja współpracy z nim była wadliwa. Formalnie szef WIG podlegał bezpośrednio szefowi Sztabu Głównego WP – w rzeczywistości niemal wszystkie sprawy dotyczące służby geograficznej załatwiał specjalny referent w Oddziale III Sztabu Głównego WP, zupełny ignorant w sprawach dotyczących służby geograficznej. On referował przez swoich przełożonych większość spraw WIG i od jego opinii zależało przeważnie takie czy inne załatwienie sprawy. Kontrola zarządzana przez szefa Sztabu Głównego w sierpniu 1939 r. dotycząca sprawdzenia funkcjonowania komórek sztabu stwierdziła, że w Oddziale III Sztabu Głównego znajdowało się kilkaset nie załatwionych pism dotyczących WIG<sup>10</sup>. O małym zainteresowaniu naczelných władz wojskowych problematyką zaopatrywania wojska w mapy i opracowania geograficzne świadczy również fakt, że w okresie międzywojennym WIG ani razu nie był wizytowany przez generalnego inspektora sił zbrojnych, szefa Sztabu Głównego WP czy jego zastępców.*

Mobilizacja żołnierzy rezerwy dla instytutu była prowadzona w Warszawie w szkole powszechnej przy ul. Raszyńskiej. Do 1 września 1939 r. stan osobowy WIG wzrósł o 800 osób. Kpt. Piotr Zwierzyński relacjonuje<sup>11</sup> przebieg mobilizacji: *Personel powołany z rezerwy i do świadczeń osobistych stawiał się prawie w komplecie. W zaopatrzeniu materiałowym braki istniały tylko w działach: uzbrojenia – gdzie dostarczone w pierwszych dniach wojny karabiny z 1 p. art. plot. [1 pułku artylerii przeciwlotniczej – red.] nie nadawały się w znacznej ilości do użytku (zepsute zamki, magazynki), w sprzęcie geograficznym – gdyż wiele sprzętu pozostawało*



**Kpt. Piotr Zwierzyński, kierownik działu mobilizacyjnego w Samodzielnym Referacie Organizacyjno-Mobilizacyjnym WIG, podczas wojny obronnej 1939 r. adiutant szefa WIG, zdjęcie z 1932 r.**

*stało w terenie lub w przesyłkach bagażowych na stacjach kolejowych. Natomiast mjr Czesław Salach, pełniący obowiązki kierownika oddziału gospodarczego, pisze<sup>12</sup>: Od 31 sierpnia do 6 września przeprowadzałem mobilizację napływających do WIG szeregowych, a więc zaewidencjonowanie, zakwaterowanie, wyżywienie, częściowo przydział ich do oddziałów pomiarowych, względnie do WIG. Napłynęło do momentu wyjazdu 850 ludzi. Sądzę, że gdyby mobilizacja została zakończona, przekroczyła by tysiąc osób. Wydaje mi się, że dla wielu z tych ludzi nie było by przynajmniej chwilowo zatrudnienia. 6 września około południa podzieliłem oddział na 3 grupy oddając ich z rozka-*

*zu płk Lewakowskiego do dyspozycji kierowników oddziałów pomiarowych. Część ludzi (około 80) tworzyło oddział gospodarczy WIG.*

Sam przebieg mobilizacji był zakłócony brakiem niektórych oficerów prowadzących do ostatnich dni sierpnia prace polowe w różnych rejonach Polski. Nawet szef WIG płk Tadeusz Zieleniewski przebywał na Podhalu, gdzie nadzorował przebieg robót fortyfikacyjnych oraz kontrolował prace topograficzne wykonywane przez oficerów wzdłuż granicy państwowej ze Słowacją. Od kwietnia 1939 roku specjalna komisja Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych pod kierownictwem płk. Zieleniewskiego zaczęła opracowywać plany obronne zabezpieczenia od południa Armii „Kraków”. Fortyfikacje planowane przez tę komisję miały zostać wybudowane w łąwach do przejścia dla wroga dolinach rzecznych, jak np. w Węgierskiej Górcie, Korbielowie czy Jordanowie. 24 czerwca 1939 roku zapadła decyzja o budowie stałych fortyfikacji w rejonie Węgierskiej Górki i Korbielowa (Krzyżowa, Przyborów). Prace rozpoczęto w lipcu, płk T. Zieleniewski często kontrolował ich przebieg i dlatego wrócił do Warszawy dopiero 27 sierpnia. Po zdaniu obowiązków ppłk. Jerzemu Lewakowskiemu udał się do Grodna, by objąć obowiązki dowódcy 33 RDP (Zieleniewski od 21 marca 1935 r. przez rok odbywał praktykę w 8 Dywizji Piechoty na stanowisku dowódcy piechoty dywizyjnej). Pozostali oficerowie wrócili do Warszawy dopiero w pierwszych dniach września.

W relacji kpt. Piotra Mohorłyńskiego czytamy<sup>13</sup>: *29 sierpnia podczas prac nad*



**Legitymacja identyfikacyjna oficera geografa mjr. Stanisława Babińskiego, organizatora Służby Geograficznej w Armii Polskiej we Francji, styczeń 1940 r.**



**Oficerowie WIG z rodzinami na dworcu kolejowym w Równym, wrzesień 1939 r. Por. Hieronim Myśliwski (oficer w płaszczu) zginął w Katyniu; jego żona Zofia (w kapeluszu) i syn Grzegorz zostali wywiezieni w 1940 r. do obozu pracy w Kazachstanie**

zdjęciem topograficznym w grupie mjr Dybasia w rejonie Słonim, po południu goniąc przyniósł telegram od szefa WIG: rozkazywał on przerwać prace polowe i 1 września zameldować się w Warszawie u szefa Wydziału Topograficznego. 31 sierpnia oficerowie z grupy mjr Dybasia zebrałi się na stacji kolejowej Słonim. Pociąg międzynarodowy relacji Moskwa-Warszawa-Paryż nadszedł z dużym opóźnieniem i prawie pusty. Do Warszawy oficerowie przybyli późno w nocy, gdyż pociąg był bardzo często zatrzymywany, by przepuścić transporty wojskowe. Po zameldowaniu się u ppłk S. Gąsiewicza udaliśmy się na dworzec kolejowy przy ul. Targowej po sprzęt topograficzny, który znajdował się w przechowalni bagażu.

Mjr Stanisław Babiński, dowódca grupy topograficznej, tak przedstawia przebieg mobilizacji<sup>14</sup>: *Od 31 sierpnia do końca 1 września pełniłem obowiązki dowódcy oddziału gospodarczego WIG. W tym czasie oraz później stwierdziłem, że prawie nikt z oficerów WIG nie był przygotowany na mobilizację i nikt nie wiedział, jakie go czekają zadania. Mobilizacja była moim zdaniem pomyślana bardzo niefortunnie. Przewidziano ściągnięcie do Warszawy kilkudziesięciu oficerów rezerwy bez żadnej potrzeby i kilkuset szeregowych oraz dużej ilości środków lokomocji oraz materiałów. Utworzone w Warszawie oddziały miały wyjechać do poszczególnych armii. Zamiast tego oddziały te mogły być o wiele łatwiej i sprawniej zmobilizowane od razu w miejscu postoju sztabu armii. Prócz tego oddziały te zaopatrzone w wielkie i ciężkie skrzynie zawierające różne instrumenty, które zabierać miano „na wszelki wypadek”, a nie na z góry*

określone zadania. Poza tym tempo mobilizacji było beznadziejnie wolne i powodowało z jednej strony luki w przygotowaniach i wrażenie w rezerwistach, że nie są potrzebni i że nikt nie wie, co z nimi zrobić. Nie powrócił do Warszawy najważniejszy sprzęt pomiarowy, który oficerowie wykorzystywali do prac polowych, gdyż znajdował się w przesyłkach bagażowych.

Żona oficera WIG Jadwiga Myśliwska dokładnie zapamiętała panujący chaos<sup>15</sup>: 1 września 1939 r. wojna zastała nas w Debreczynie koło Wołkowyska. O 4.45 rano Niemcy zbombardowali Mosty nad Niemnem, gdzie znajdowała się fabryka dykty dla lotnictwa. W Mostach była również kwatera grupy triangulacyjnej WIG, którą kierował mjr inż. Jan



**Mjr Jan Okupski, komendant pierwszego transportu kolejowego WIG z Warszawy do Lwowa, zginął w Katyniu**

Okupski. W tym samym dniu major wydał rozkaz podległym oficerom przerwania prac pomiarowych i ewakuacji całej grupy z rodzinami oraz sprzętem triangulacyjnym do podstawionych wagonów na stacji w Zelewie. 2 września trwał przewóz sprzętu i osobistych bagaży pracowników grupy na stację kolejową. Pozostawiono tylko samochody służbowe do ewakuacji pracowników wraz z rodzinami do Warszawy. Wyjazd nastąpił 3-go września 1939 r. późnym wieczorem. Ja z dzieckiem dojechałam do Warszawy nad ranem 5 września. Mąż przyjechał kilka godzin później. W nocy z 5 na 6 września wpadł do nas kolega męża por. Bogdan Dobek, informując, iż władze zwierzchnie zarządziły ewakuację pracowników WIG wraz z rodzinami poza teren Warszawy. Obowiązkowe przybycie na Dworzec Wileński nastąpić winno natychmiast po zawiadomieniu. Nie wszystkie rodziny oficerów WIG ewakuowały się z Warszawy, większość pozostała w dotychczasowych miejscach zamieszkania<sup>16</sup>.

Przed wybuchem wojny oficerowie i słuchacze Oficerskiej Szkoły Topografów przebywali na praktyce terenowej w Tatrach Wysokich. Komendant szkoły ppłk Mieczysław Szumański pisze we wspomnieniach<sup>17</sup>: 30 sierpnia kpt. Zwierzynski telefonicznie nakazał mi natychmiast zakończyć prace oficerów szkoły i mjr Zawadzkiego, następnie autobusem przejechać z Jaworzyny do Zakopanego, a dalej pociągiem do Warszawy. Cała podróż do Warszawy była bardzo denerwująca, ale rano 31 sierpnia pociąg dojechał do dworca Warszawa Główna, skąd doszliśmy do siedziby WIG. Słuchacze szkoły zostali skierowani do oddziałów pomiarów wojennych; nie byli oni wcześniej odpowiednio przeszkoleni, dlatego ich przydatność była ograniczona<sup>18</sup>.

Od 1 do 3 września szczególnie nasilono w WIG prace związane z drukiem map, który odbywał się na cztery zmiany. Przeprowadzono również szkolenie oddziałów pomiarów wojennych do działania na korzyść poszczególnych armii. Stopniowo, w miarę jak powracali oficerowie z prac terenowych, przechodzono na wojenną strukturę organizacyjną oraz rozszerzano zakres wykonywanych prac, szczególnie kartograficznych i drukarskich.

### **Ewakuacja do Lwowa**

4 września 1939 r. pełniący obowiązki szefa WIG ppłk Jerzy Lewakowski otrzymał rozkaz ewakuacji instytutu do Lwowa. Z kolei z jego rozkazu o zakończeniu ewakuacji WIG z 6 września 1939 r.<sup>19</sup> dowiadujemy się: *W wyniku zarządzeń Pana Ministra i Szefa Sztabu ewakuację*



rozpocząłem o godzinie 24 z 4 na 5 bm. wysyłając drogą kołową do Lwowa pierwszy oddział Służby Geograficznej armii. Tęgoż dnia w godzinach rannych odszedł transport matryc i ważniejszych materiałów wraz z kwatermistrzostwem WIG w kierunku Lwowa. Również między godz. 4 a 6 ewakuowani zostali oficerowie nie pełniący specjalnych funkcji i rodziny również w kierunku Lwowa. Pozostałe oddziały, będące w trakcie mobilizacji, ze względu na niekompletne środki lokomocji, zostały zamienione na kompanie służby geograficznej. Kompanie te zostały ewakuowane również w kierunku Lwowa. Część pracowników, która pozostaje w WIG, winna pracować na swych stanowiskach, starając się zapobiec wszelkim uszkodzeniom urządzeń i zasobów materiałowych WIG. Troskę o całość gmachu i pozostawionych urządzeń oraz magazynów, pracę nad inwentarzem i prowadzeniem agend czasowych przeniesionego WIG powierzam komisji administracyjnej w składzie: Twardowski Stanisław – przewodniczący, Zaprzalski Alfons, Duda Jan.

Kpt. Piotr Zwierzyński tak ocenia przebieg akcji<sup>20</sup>: Ewakuacja tak wielkiej instytucji jak WIG, bez planu i uprzedniego przygotowania, w krótkim terminie była niezwykle trudna. Sama składnica map zajmowała duży pięciopiętrowy budynek. Magazyny instrumentalne, materiałowe, centrala zdjęć lotniczych wypełniona kliszami, archiwum matryc map – zajmowały powierzchnię kilku tysięcy metrów kwadratowych. Większość materiałów nie została jeszcze rozdzielona między mobilizujące się oddziały. Teraz dopiero okazało się, jak słuszne były żądania WIG, by zdecentralizować i rozmieścić w terenie składnice map, stworzyć wtórne archiwum matryc oraz zorganizować zakład dla produkcji map w miejscu odległym od granicy.

Ewakuacja WIG do Lwowa odbywała się transportem kolejowym i samochodowym. Transport samochodowy składający się z 60 pojazdów (w trzech rzutach) wyruszył z Warszawy 5 i 6 września i z umiarkowanymi stratami (nie dojechało 10 samochodów) dotarł 8 września do Lwowa. Kpt. Bronisław Dzikiewicz<sup>21</sup> wspomina ten okres: *Od 1938 r. do wybuchu wojny pracowałem przy zakładaniu sieci triangulacyjnej na Śląsku Cieszyńskim i Zaolziu. Dwudziestego dziewiątego sierpnia 1939 r. otrzymałem rozkaz likwidacji grupy i powrotu do Warszawy. Pierwszego września rano pojechałem do Milanówka, gdzie przebywała moja rodzina u matki mojej żony. Gdy zęgnąłem się z bliskimi, nie przypuszczałem, że do rodziny powrócę dopiero za osiem lat. Blys-*



**Mjr Jerzy Skrzywan, komendant drugiego transportu kolejowego WIG z Warszawy do Lwowa, zginął w Katyniu, zdjęcie z 1924 r.**

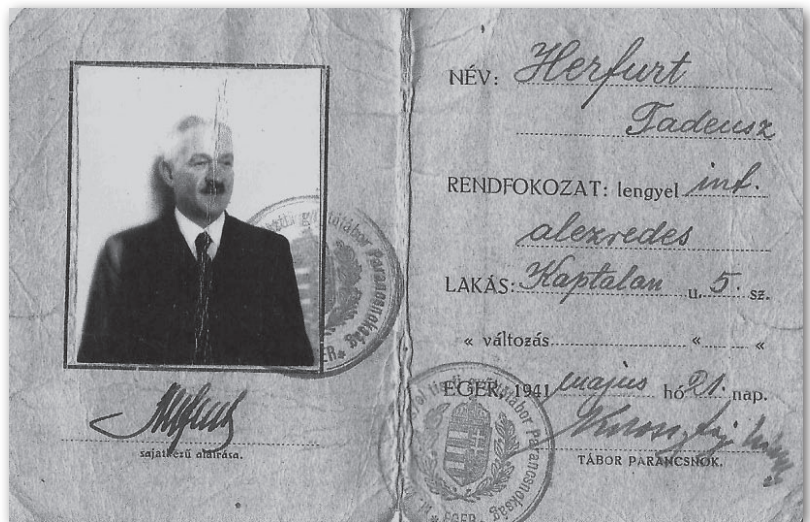
*kawiczny przebieg wojny spowodował, że już czwartego dnia rozpoczęto ewakuację WIG do Lwowa. Wyjechałem z Warszawy szóstego września, w trzecim, ostatnim rzucie. Kolumna samochodowa w drodze rozbiła się na małe grupy, ale szczęśliwie dojechaliśmy do Lwowa, zmieniając się przy kierownicy.*

W kierunku Lwowa odeszły z WIG także dwa transporty kolejowe. W sprawie pierwszego transportu kpt. Piotr Zwierzyński zeznaje<sup>22</sup>: *3 września około północy otrzymałem od ppłk Lewakowskiego rozkaz zniszczenia wszystkich dokumentów Samodzielnego Referatu Organizacyjno-Mobilizacyjnego, zabrania ewidencji oficerów i szeregowych oraz wyjechania transportem kolejowym do Lwowa. 4 września o godz. 2 rozkaz wykonałem, tzn. spaliłem osobiście wszystkie dokumenty i pomogłem pakować dokumenty znajdujące się w adiutanturze. O godz. 5 rano wyjechałem transportem, który pro-*

*wadził mjr Jan Okupski. W ciągu dnia transport dojechał przez Siedlce, Łuków do Terespolu. W czasie drogi był kilkakrotnie bombardowany, lecz bez uszkodzenia i strat doszedł na miejsce. 5 września rano transport przybył do Brześcia i popołudniu wyruszył na Kowel. 6 września rano transport przybył do Kowla, wieczorem do Włodzimierza Woł. [Wołyńskiego – red.] 7 września przybyłem z tym transportem do Lwowa i zameldowałem się u ppłk Herfurta zastępującego szefa WSG (Wojskowej Służby Geograficznej). W międzyczasie przybył do Lwowa transport samochodowy.*

Drugi transport, składający się z 56 wagonów, wyruszył z Warszawy 6 września wieczorem, a wkrótce potem utknął w wielkim zatorze kolejowym między stacjami Mrozy a Siedlce<sup>23</sup>. Komendantem transportu był mjr Jerzy Skrzywan, później zamordowany w Katyniu. We wspomnieniach kpt. Zygmunta Hermana znajduje się następująca informacja o tym oficerze: *Po kilkunastu kilometrach jazdy od Warszawy, na alarm lotniczy, wyskoczyliśmy z wagonów do stacyjnych schronów. Mjr. Skrzywan po odwołaniu alarmu lotniczego do wagonów nie wrócił. Pozostał, aby wrócić do Warszawy i pożegnać się z żoną. Ta informacja wydaje się jednak mało wiarygodna, gdyż kpt. Z. Herman jechał w pierwszym transporcie kolejowym, którego komendantem był mjr Jan Okupski.*

Drugi transport kolejowy nigdy do Lwowa nie dotarł. Transport ten ruszył z początku w kierunku na Radom, został jednak zawrócony i o świcie 8 września przejechał przez dworzec kolejowy na Okęciu i zatrzymał się na bocznicę kolejowej. O godzinie 11 ruszył w kierunku Warszawy, przejechał przez dworzec



**Legitymacja ppłk. Tadeusza Herfurta, szefa Samodzielnego Referatu Fotogrametrycznego WIG w obozie internowania na Węgrzech (Eger), 1941 r.**

główny, tunel pod Alejami Jerozolimskimi, most kolejowy i zatrzymano go poza dworcem wschodnim na bocznicę wśród licznych transportów ewakuacyjnych, następnie został skierowany w kierunku Siedlec. Bombardowanie niemieckiego lotnictwa spowodowało, że transport ten 9 września utknął pod Siedlcami i zaczął się palić. Większość przewożonych dokumentów i sprzętu uległo zniszczeniu. Z zeznań ludności miejscowej wynika, że blachę aluminiową, na którą były naklejone oryginały polowe i kartograficzne, zużyto na pokrywanie dachów<sup>24</sup>.

Dowódca OK I gen. Trojanowski meldował naczelnemu wodzowi: *Wydałem rozkaz zatrzymania transportu WIG oraz stworzenia ze zbędnych ludzi baonu w sile około 700 szereg [szeregowych – red.], pozostawiając do osłony transportu oddział w sile 150 szereg. Baon WIG oddałem do dyspozycji dcy O.Z. (oddział zbiorczy) 9 Dywizja Piechoty<sup>25</sup>. Ze wspomnień oficerów jadących w transporcie wynika, że już 9 września ppłk Jerzy Lewakowski wydał rozkaz opuszczenia transportu i rozpoczęcia marszu do Lwowa. Przy rozbitym przez lotnictwo transporcie nakazał pozostawić do ochrony pluton pod dowództwem kpt. Jerzego Buchalczyka. 10 września kolumna piesza przeszła przez Siedlce i wyszła na szosę do Łukowa i Radzyna. Tam dopiero nawiązano kontakt z gen. Trojanowskim i po uzgodnieniu z nim postanowiono skierować żołnierzy rezerwistów do batalionu etapowego, a przedwojenny personel instytutu pod dowództwem mjr. Skrzywana wysłać do Lwowa. Początkowo marsz odbywał się dniem, ale z uwagi na naloty zdecydowano kontynuować go nocą. 11 września podczas odprawy ppłk Lewakowski wydał rozkaz indywidualnego przedzierania się do Lwowa. Po dojściu do Radzyna Podlaskiego (12 września) na polecenie żandarmerii wojskowej większa kolumna WIG skierowała się nie na Lublin (gdzie było bliżej), ale na Włodawę. 17 września kilku oficerów WIG z żołnierzami (m.in. kpt. Kazimierz Engwert, kpt. Piotr Mohorłyński) przybyło do Kowla. 21 września koło Równego grupa ta razem ze sztabem gen. Dąb-Biernackiego dostała się do niewoli sowieckiej.*

Kpt. Piotr Mohorłyński wspomina to zdarzenie: *Sowieckie kolumny czołgów były w marszu na Lwów i dowódcy poszczególnych oddziałów nie wiedzieli co zrobić z nami. Maszerowaliśmy na przełaj przez pole, po godzinie marszu zatrzymano nas w szczerym polu i dowódca tego oddziału powiedział, że dopiero jutro rano będziemy wolni i będziemy mogli iść, gdzie nam się podoba, byle nie do Lwo-*



**Kpt. Zygmunt Herman,  
zdjęcie z 1937 r.**

*wa. Przed południem 21 września doszliśmy do Radziechowa, miasto było przepełnione wojskiem, rozbitkami z różnych oddziałów i straży granicznej. Podbiegł do nas woźny naszego Instytutu, przywitał nas i powiedział, że organizuje się tutaj batalion straży granicznej pod dowództwem mjr. Orlińskiego. Major zamierzał wyjść z batalionem tylko z okolic zagrożonych przez Ukraińców, po czym rozprószyć się. Tegoż dnia była odprawa oficerów w sali miejscowego Sokoła, odprawę prowadził pułkownik Straży Granicznej przybyły do Radziechowa. Oznajmił na odprawie, że gen. Trojanowski odleciał samolotem do Rumunii, przed odlotem pertraktował z sowieckim generałem i ustalił, że oddziały polskie, znajdujące się w Radziechowie mają przejść jutro rano do wsi Toporów, odległej o 7 km i tam złożyć broń. Wśród oficerów wywiązała się dyskusja „czy składać broń, czy rozprószyć się nie składając broni”. 22 września, gdy jeszcze było ciemno, obaj oficerowie*



**Płk Mieczysław Szumański,  
dowódca pierwszego Oddziału  
Pomiarów Wojskowych,  
podczas wojny szef Służby  
Geograficznej AK, zdjęcie z 1936 r.**

*(Mohorłyński i Engwert) zdecydowali nie pójść do niewoli, sprawili sobie ubrania cywilne i postanowili dostać się do Równego. W kilka dni później w gromadach żołnierzy wracających z zajętego przez Sowieców Lwowa kpt. Mohorłyński spotrzył kolegę z WIG kpt. J. Goślinowskiego, który swoją rodzinę wysłał do Hanczewa, zgodził się zostać z nami, kupił ubranie cywilne, a wóz i konia podarował żołnierzowi. W Radziechowie spotkaliśmy też kpt. F. Wasilewskiego, który zamierzał pozostać w tym mieście.*

W następnych dniach września oficerowie ci dostali się pociągiem do Wilna. W październiku 1939 r. kpt. Engwert powrócił do Warszawy, natomiast kpt. Mohorłyński z Wilna przedostał się do Kowna, następnie do Rygi, samolotem do Sztokholmu i dalej przez Londyn, 31 grudnia 1939 r. dotarł do Paryża.

Por. rez. Władysław Raczyński, który też był w tym transporcie, tak wspomina<sup>26</sup>: *Na rozkaz ppłk Lewakowskiego opuściliśmy pociąg i po rozczłonkowaniu na kompanie, plutony i drużyny skierowaliśmy się w Lasy Łukowskie. Po wielu utarczkach i po gubieniu się w lasach dostaliśmy się w okolice Brześcia nad Bugiem, gdzie przez zaskoczenie zostaliśmy okrzykiem i wzięci do niewoli. Wieźli do Katynia, mnie i dwunastu innych oficerów. Przetrzymywali nas w jakiejś stodole. Pomógł mi tamtejszy gospodarz. Dał mi zwykłe ubranie. I tak udało mi się uniknąć niewoli.*

### **Oddziały pomiarów wojskowych**

Inaczej potoczyły się losy oficerów i żołnierzy, z których utworzono podczas mobilizacji oddziały pomiarów wojskowych. Z uwagi na niekorzystny rozwój sytuacji na froncie żadne dowództwo armii nie zgodziło się na ich przyjęcie; przebywały one w Warszawie. We wspomnieniach ppłk. Mieczysława Szumańskiego znajdujemy zapis: *Do 5 września zorganizowano trzy oddziały, dowódcami ich byli ppłk Mieczysław Szumański, ppłk Władysław Leśniak, ppłk Stefan Gąsiewicz. Dopiero 5 września gen. Piskor zażądał przybycia przewidzianego dla tej armii oddziału, pozostałe oddziały podobnie jak WIG ewakuowały się do Lwowa i nie były wykorzystane<sup>27</sup>.*

Oddział Pomiarów Wojskowych pod dowództwem ppłk. Mieczysława Szumańskiego, skierowany do sztabu gen. Tadeusza Piskora, 5 września wieczorem przybył do Lublina, noc spędził w folwarku we wsi Niemce. Następnego dnia oddział zameldował się w sztabie Armii „Lublin” i otrzymał zadanie dostarczenia na rejon działań armii map w skali 1:100 000, 1:300 000 i 1:500 000 oraz wydzielenia dwóch oficerów do prac sztabowych. Oddział liczył



120 żołnierzy, w tym 12 oficerów<sup>28</sup>, oraz 5 samochodów ciężarowych i 4 osobowe. Wspomina por. Bazyli Dowhyłuk<sup>29</sup>: *Oddział ten nie miał zasadniczo pola do pracy w ówczesnej wojnie ruchowej, więc podpułkownik Szumański dołączył go do Sztabu Armii „Lublin” generała Piskora. W sztabie pracowałem jako jeden z oficerów operacyjnych. Potrzebne mapy dostarczono dla tej armii ze składnicy lubelskiej i dęblińskiej. W następnym dniu oddział poruszał się za sztabem armii, a 17 września znalazł się w Kowlu, gdzie zaopatrzył się w mapy w tamtejszej składnicy map. Wydarzenia z nocy 18 września relacjonuje ppłk Mieczysław Szumański<sup>30</sup>: *Podszedł do mnie General (T. Piskor<sup>31</sup>) i dał mi rozkaz, by Oddział Pomiarowy torował drogę sztabowi armii. Oddział wyruszył koło północy, niebawem został zaatakowany, a następnie rozбитo przez rosyjski oddział konny, poległ m.in.: kpt. Jan Andrzejewski, kpt. Jan Chruściel, kpt. Zygmunt Gąsiorowski i kpt. Leopold Reiff, ciężko rannym został kpt. Bolesław Tuora<sup>32</sup>.**

Kpt. Zygmunt Herman opisuje moment rozbicia oddziału: *W Brzeżanach nasza kolumna zatrzymała się na skraju drogi w kierunku na Podhajce. Ppłk Szumański wydaje mi rozkaz odjazdu. Po przejechaniu kilku kilometrów padły w naszym kierunku strzały i wybuchały granaty. Jeden żołnierz spadł z samochodu do rowu. Jedziemy dalej na przyćmionych światłach. Noc ciemna. Nagle posypały się na nas z przodu pociski karabinowe. Ujrzałem konny oddział sowieckich żołnierzy. Lejtnant sowiecki skierował we mnie pistolet i wezwał „ręce do góry”, a następnie dokonał rewizji osobistej, zabierając mi pistolet i mapę. Następnie wezwał do mnie sanitariusza, aby zrobił mi opatrunek ucha i głowy. Kula karabinowa trafiła mnie w koniczek górny prawego ucha, śliznęła się po czaszce i przecięła mi skórę, krew dość obficie spływała na mój płaszcz. Trzech naszych szeregowych ciężko rannych na noszach odwieziono do wsi. Z dokumentów wynika, że trzej inni oficerowie, którzy dostali się do niewoli sowieckiej, później zostali zamordowani w Katyniu.*

Ocaleni oficerowie i żołnierze rezerwy z tego oddziału przedzierali się nocą w kierunku granicy węgierskiej, by przekroczyć ją 28 września. Por. Bazyli Dowhyłuk wspomina: *w nocy z 17 na 18 września oddział nasz został rozbito pod Brzeżanami, utracił wszystkie samochody, większość żołnierzy i oficerów. Pięciu niedobitków: ppłk Szumański, kpt. Świdorski, kpt. Nowakowski, kapral – kierowca jednego z wozów i ja (por. B. Dowhyłuk) udaliśmy się na piechotę do granicy węgierskiej, którą przekroczyliśmy 25 września. Na Węgrzech przebywałem w obo-*



**Oficerowie WP w Oflagu XII A w Murnau, drugi od prawej (siedzący) oficer geograf kpt. Bronisław Słupeczański**

zie internowanych Nagykanizsan, skąd uciekłem w marcu 1940 r. do Budapesztu, stamtąd w grupie tajnie zorganizowanej do granicy jugosłowiańskiej.

Kpt. Zygmunt Herman podaje szczegóły dotyczące losów żołnierzy z Oddziału Pomiarów Wojennych: *Na drugi dzień po moim przybyciu do Podhajec przyprawiono kolumnę około dwóch tysięcy wojskowych z Brzeżan. Z naszego oddziału spotkałem por. Bobrowskiego, por. Kereta, por. Gąsiorowskiego i kreślarza Nowakowskiego. Od nich dowiedziałem się, że koło Brzeżan zostali zabici kpt. Jan Andrzejewski, kpt. Jan Chruściel, który spalił się z samochodem, kpt. Józef Kamiński został ranny, a zginął kpt. Leopold Reiff, inni skierowali się na Węgry.*

### **Składnice map i gmach WIG**

Nie jest do końca pewne, czy przed wrześniem 1939 r. wszystkie składnice polowe były zorganizowane i miały ustalone zasady działania. Potwierdzają to sprawozdania kierowników dwóch składnic. Kpt. Marian Wondraczk, kierownik składnicy mobilnej przy DOK I (Dowództwo Okręgu Korpusu I – Warszawa), pisze tak<sup>33</sup>: *Składnica funkcjonowała w pałacu Mostowskich do 7 września 1939 r. Rano 7 września na rozkaz ND [naczelnego dowództwa – red.] zapakowano 60 skrzyń i przewieziono na Saską Kępe i zaczęto zaopatrywać zgłaszające się oddziały. Wydawano mapy okolic Warszawy i rejony na południe od Warszawy – arkuszy samej Warszawy zabrakło, to nie świadczy, żeby zabrakło tego arkusza w centralnej składnicy WIG, a świadczy tylko o wielkości ruchu. 8 września przewieziono składnicę na ul. Rakowiecką, gdzie równocześnie przewieziono resztę map ze składnicy przy DOK I. W dniu 9 września na rozkaz ND przewieziono mapy w skrzyniach do Lublina, do DOK II, a 10 września przewieziono składnicę do Lwowa, gdzie za-*

*często kompletować mapy na określone rejonu. W dniu 13 września wydzielono jedno auto z mapami i skierowano do Włodzimierza Wołyńskiego do płk Mareckiego, któremu wydano mapy w skali 1:300 000, następnie składnica otrzymała rozkaz wydania map okolic Warszawy. Mapy zostały wybrane i przewiezione autem gen. Kopańskiego na lotnisko (Krasicyzn) i samolotem odesłane do Warszawy. Resztę składnicy przewieziono autem do Rumunii do Dolnej Vatry; było tego 40-50 skrzyń (każda po 4000 sztuk map).*

Natomiast w sprawozdaniu kpt. Antoniego Piesowicza (kierownika składnicy map przy DOK II)<sup>34</sup> czytamy: *Do Warszawy przybyłem w dniu 4 września w godzinach rannych i po zdaniu prac topograficznych i instrumentów otrzymałem rozkaz natychmiastowego wyjazdu do DOK II Lublin, celem zorganizowania w Lublinie Polowej Składnicy Map. Z powodu bombardowań stacji kolejowych i unieruchomienia ruchu pociągów przybyłem do Lublina dopiero 8 września 1939 r., zameldowałem się w komendzie miasta i otrzymałem lokal na uruchomienie składnicy. W tym czasie dowiedziałem się o ewakuacji WIG do Lwowa. Z Lublina wyjechałem do Lwowa samochodem, gdzie przybyłem 10 września. Do Lublina już nie wróciłem.*

W gmachu WIG, po ewakuacji, pozostała większość sprzętu poligraficznego, znaczny zapas map, materiały źródłowe oraz biblioteka. Pieczę nad pozostałym majątkiem sprawowali pracownicy cywilni. Z relacji świadków wynika, że ogólny nadzór nad tym mieniem miał kpt. Bronisław Słupeczański. Zadaniem pozostających w gmachu pracowników była głównie jego ochrona. Jednocześnie przez całą kampanię wrześniową w budynku WIG wydawano mapy dla walczących wojsk. Na przykład 12 września komplet map odebrał kpt. Gil ze Sztabu

Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Władysława Andersa. Zaopatrywano również oddziały biorące udział w obronie Warszawy.

Po wkroczeniu Niemców do Warszawy budynek WIG został zajęty przez władze niemieckie. Niemcy przy pomocy oficerów WIG sympatyzujących z nimi (ppłk. Hugona Königa, ppłk. Karola Wolena, mjr. Jana Rödera, kpt. Maksymiliana Müllera i kpt. Artura Blanka<sup>35</sup>) uporządkowali pozostałe materiały kartograficzne, naprawili sprzęt poligraficzny, sprowadzili dwie nowe maszyny offsetowe i rozpoczęli druk map na potrzeby Wehrmachtu. Oficerowie WIG, którzy pozostali w gmachu, a nie opowiedzieli się po stronie niemieckiej, zostali wywiezieni do obozów jenieckich.

### System zaopatrzenia wojsk w mapy

Odrębnego omówienia wymaga system zaopatrzenia wojsk w mapy. W wielu opracowaniach naukowych i wspomnieniach z okresu wojny spotykamy zarzuty, że WIG nie wypełnił w okresie międzywojennym swojej roli w tym zakresie. Są, niestety, liczne przykłady na to, że dowódcy różnych szczebli uskarżali się na brak map. Nawet we wspomnieniach dowódcy 33 Dywizji Piechoty płk. T. Zieleniewskiego (byłego szefa WIG) znajdujemy informację, że cofając się z resztkami swej jednostki w kierunku Włodawy, dotarł do Brześcia nad Bugiem, by w tamtejszej składnicy zaopatrzyć się w mapy. Składnicę zastał jednak zamkniętą, uzyskał jedynie informację, że jej personel już się ewakuował. Po wyłamaniu drzwi okazało się, że składnica jest pełna map i panuje w niej wzorowy porządek.

Brak map odczuli również inni oficerowie WIG, na przykład kpt. Zygmunt Herman: *Przejeżdżając przez Kowel wstąpiliśmy do Polowej Składnicy Map. Nie widziałem jeszcze tak wielkiej ilości map przygotowanych do zaopatrzenia sztabów i oddziałów wojskowych na froncie. Lecz linia frontu tak szybko się przesuwała, że było niemożliwe zaopatrzenie wojsk w mapy. Wcześniej mój oddział pomiarów wojennych wykorzystywał mapy w skali 1:100 000, które zdjęliśmy ze ściany biura folwarku Zamojskiego koło Lublina. Nam, oficerom WIG, nieprzyjemnie było słuchać uwag oficerów na froncie dotyczących fatalnej organizacji zaopatrzenia wojsk w mapy.*

O złym systemie zaopatrzenia wojsk w mapy pisze we wspomnieniach dowódca 7 Pułku Strzelców Konnych (Wielkopolska Brygada Kawalerii) rtm. Zbigniew Szacherski: *Z rozkazu brygady wynikała dla nas jeszcze jedna, poważna*



**Płk Wiktor Plesner, pełniący obowiązki szefa WIG nad siłami przekraczającymi granice Polski na Przełęczy Tatarskiej, podczas wojny – szef WIG w Edynburgu, zdjęcie z 1934 r**

*trudność, którą musieliśmy własnym pomysłem rozwiązać. Wraz z rejonem Konina kończyły się mapy 1:100 000, które pułk otrzymał w czasie mobilizacji. Niedociągnięcia w tak doniosłej dziedzinie jak zaopatrzenie, zwłaszcza w amunicję, pokazało nam, że nie należy ludzić się nadzieją późniejszego dostarczenia map. Było to jedno z owych niezrozumiałych niedopatrzeń Sztabu Głównego, świadczących, jak bardzo ruchy naszych armii były nieprzewidziane, jak bardzo zdane na losy przypadku. Z map znajdujących się w posiadaniu pułków naszej brygady można by wnioskować, że te ruchliwe jednostki miały ograniczyć swój zasięg działania do obszaru rozciągającego się od zachodniej granicy Wielkopolski po Konin-Koło<sup>36</sup>.*

Problemy związane z brakiem map dotknęły również Brygadę Kawalerii, o czym dowiadujemy się z relacji gen.



**Płk Tadeusz Krzanowski, szef Samodzielnego Referatu Organizacyjno-Mobilizacyjnego WIG, zginął w Charkowie, zdjęcie z 1935 r.**

Władysława Andersa<sup>37</sup>: *Niemców nie było jeszcze na przedmieściach (Lublina). Szczęśliwym trafem znalazłem skład amunicji, żywności i benzyny, których nam całkowicie brakowało. Niestety, nie udało mi się dostać map terenów na wschód od Wisły. Trzeba być żołnierzem, żeby zrozumieć niedolę maszerowania i prowadzenia walki bez map.*

Podobna sytuacja była w armiach „Poznań” i „Pomorze”, gdzie zabrakło map podczas wykonywania udanego kontrataku znad Bzury (9-14 września). Marian Porwit, dowódca Odcinka Warszawa – Zachód, w „Obronie Warszawy” pisze tak<sup>38</sup>: *Zaopatrzyłem dowództwo i oddziały w mapy, zabierając ze składu Spółdzielni Inwalidzkiej przy ul. Sienkiewicza cały zapas map szczegółowych w skali 1:20 000. Były to kolorowe plany miejskie, dużo mniej dokładne od wojskowej mapy szczegółowej 1:25 000, lecz nie można było znaleźć składnicy map.*

Bardzo charakterystyczną ocenę systemu zaopatrzenia wojsk w mapy oraz ich braku znajdujemy w protokole przesłuchania ppłk. Wiktora Plesnera przez Komisję Powołaną w Związku z Wynikiem Kampanii Wojennej 1939 r.<sup>39</sup>: *Brak map w wojskach spowodowany był błyskawicznym przebiegiem działań wojennych już od pierwszych dni września oraz wycofaniem poszczególnych armii i grup operacyjnych poza przewidywane w planach rejonu działania. Oprócz niekorzystnego rozwoju sytuacji strategicznej i operacyjnej, brak map wynikał m.in. ze złego systemu zaopatrywania wojsk w mapy przyjętego na wypadek wojny, opartego na wnioskach i doświadczeniach z I wojny światowej na froncie zachodnim (pozycyjny charakter działań) oraz niewłaściwego rozmieszczenia zapasów map i wydawnictw topograficznych.*

Brak map w wojskach wynikał również z tego, że w pierwszych dniach września na rozkaz dowódców okręgów korpusu rozpoczęła się ewakuacja większości rejonowych składnic map z zachodniej i środkowej, a następnie z północnej części Polski. W kierunku wschodnim ewakuowano również część centralnej składnicy, co spowodowało wyjątkowo niekorzystną sytuację w zaopatrzeniu wojsk w mapy. Duża dynamika działań bojowych powodowała, że większość jednostek znalazła się na nowych obszarach, dla których nie posiadały map.

Oceniając problem zaopatrzenia wojsk w mapy, dochodzimy do wniosku, że najsłabszym ogniwem były w nim rejonowe składnice map. Znajdowały się one zbyt blisko granicy państwowej, a w związku z szybką ofensywą wojsk niemieckich nie były w stanie zaopatrywać wojsk.



Wadliwie rozmieszczono też zestawy map alarmowych dla związków operacyjnych i taktycznych. Zestawy te znajdowały się w składnicach rejonowych, które ewakuowały się już na początku wojny. Na przykład mapy przechowywane w składnicach zachodnich obejmowały stosunkowo duży obszar na przedpolu tzw. zasadniczej pozycji obronnej, niewielki natomiast na zapleczu. Zakładano, że w razie konieczności dalszego odwrotu w głąb kraju będzie dość czasu na dosłanie potrzebnych uzupełnień ze składnicy centralnej. Ten sposób zaopatrywania wojsk w materiały kartograficzne mógł zdać egzamin w przypadku walk statycznych, a przecież przewidywano, że ewentualna wojna będzie miała charakter manewrowy<sup>40</sup>.

Niektórzy dowódcy i sztaby wyższych związków traktowali składnice jako zbędny balast i ewakuowali je w pierwszej kolejności. Gdy w toku działań wojennych konieczne było uzupełnienie zużytych map, dowódcy nie znali miejsca stacjonowania składnic ani kierunków ich przesunięcia, a kurierzy ze składnic nie znali miejsc stacjonowania jednostek. Bogusław Krassowski ocenia system zaopatrzenia wojsk w mapy podczas wojny obronnej 1939 r.<sup>41</sup>: *Blyskawiczny przebieg wojny spowodował, że już po 3-4 dniach walki większość oddziałów wycofała się poza przewidziane rejony działania, przechodząc na inne linie obrony, co spowodowało zapotrzebowanie na nowe komplety map. W tym samym mniej więcej czasie ewakuowano prawie wszystkie składnice. Miejsca postoju ewakuowanych składnic znane były z reguły tylko garstce oficerów, toteż większość oddziałów działała raczej na ślepo.*

Zdarzały się też wypadki (we wschodnich składnicach), że kierownicy składnic przez dłuższy czas odmawiali wydawania map zgłaszającym się oficerom z powodu braku formalnych zapotrzebowań na piśmie, zaopatrzonych okrągłą pieczęcią jednostki. Do uzupełnienia zapasów map w wojskach nie zostały też wykorzystane oddziały pomiarów wojennych, w których strukturze były składy map. Żaden dowódca armii, z wyjątkiem gen. Piskora, nie chciał przyjąć tych oddziałów na zaopatrzenie, twierdząc, że dopiero po pewnym ustabilizowaniu się frontu będą one potrzebne.

Część odpowiedzialności za powyższe uchybienia i błędy w zaopatrzeniu wojsk w mapy spada niewątpliwie na WIG, większość na Referat Kartograficzny Oddziału III Sztabu Głównego, który w czasie pokoju powinien określić system zaopatrywania wojsk w mapy, ustalić limity map dla poszczególnych jednostek



**Mjr Stanisław Adamski,  
kierownik grupy topograficznej  
WIG w 1939 r., zginął w Katyniu**

i wysokość zapasów map w składnicach na czas wojny. Bardzo ważne informacje na temat podejścia Sztabu Głównego WP do problemu zaopatrzenia wojsk w mapy znajdujemy w relacji kpt. P. Zwierzyńskiego: *Od kilku lat Sztab Główny nie ustalił wysokości, chociażby przybliżonej, wojennego zapotrzebowania na mapy, pomimo stale powtarzanych żądań ze strony WIG. Z braku tych danych za podstawę prac mobilizacyjnych przyjąłem liczby oparte na własnych kalkulacjach, które wydawały mi się najbardziej prawdopodobne. Również sprawa utworzenia wtórnego archiwum matryc map, będących podstawowym materiałem dla produkcji, wałkowana była przez wiele lat i dopiero przed samą wojną Sztab Główny zdecydował się przenieść archiwum wtórne do Kowla lub Brześcia.*

### **Lwów i dalsza ewakuacja**

We Lwowie Wojskowy Instytut Geograficzny mieścił się początkowo (7-12 września) w budynku gimnazjum przy ul. Dwernickiego 17, następnie (13-14 września) w budynku Akademii Handlu Zagranicznego przy ul. Sakramentek. Przebywało tam około 150 oficerów i 100 szeregowych. Druk map odbywał się w Zakładach Graficznych Książnica-Atlas prof. Eugeniusza Romera. W okresie od 8 do 15 września wydano 18 godeł map, głównie w skali 1:100 000 oraz 1:300 000 w nakładach od 2000 do 5000, które dostarczano własnym samochodem bezpośrednio do walczących wojsk.

13 września wysłano transportem kolejowym z Lwowa do Równego wiele skrzyń z instrumentami pomiarowymi, które miały być przeznaczone dla wojennych oddziałów pomiarowych, w transporcie znajdowały się też dokumenty personalne oficerów WIG. Komentantem tego transportu, który do miejsca przeznaczenia nigdy nie dotarł, bo praw-

dopodobnie uległ zniszczeniu podczas bombardowania, był ppłk Tadeusz Krzanowski. W innych relacjach<sup>42</sup> znajdujemy informację, że część sprzętu pomiarowego przeznaczonego na potrzeby mobilizowanych oddziałów pomiarowych znajdowała się w Równym wraz ze sprzętem Ministerstwa Komunikacji. Sprzęt ten został zabrany przez wojska sowieckie. Pozostały sprzęt i matryce map w skali 1:100 000 zostały ukryte 16 września w piwnicach Ossolineum we Lwowie.

14 września dowódca Obrony Obszaru Lwowa gen. Rudolf Prich w piśmie do szefa WIG polecił zorganizowanie (uruchomienie) oddziału służby geograficznej przy Dowództwie Obrony Lwowa. Szefem oddziału został ppłk Władysław Leśniak, a jego zastępcą mjr Jan Markowski. Zadaniem oddziału było zaopatrywanie dowództw i oddziałów w mapy, a przede wszystkim współpraca z artylerią. Wykonywali oni między innymi pomiary dla artylerii, podczas tych prac w nocy z 19 na 20 września kpt. Janusz Goślinowski, kpt. Stanisław Dąbrowski i por. rez. Bogdan Zaborski zostali ranni.

Oficerów niezaangażowanych w prace geograficzne oddano do dyspozycji Dowództwa Grupy Obrony Lwowa, byli oni wykorzystywani do budowy barykad i zapór przeciwczołgowych. Samochody ciężarowe WIG były w tym okresie używane do rozwożenia amunicji, żywności i materiałów wybuchowych (saperskich) dla oddziałów organizujących obronę Lwowa.

Płk Stefan Gąsiewicz<sup>43</sup> w sprawozdaniu dotyczącym kampanii wrześniowej 1939 r. zanotował: *We Lwowie WIG oddał:*

- \* 5 oficerów do Sztabu Dowództwa Frontu gen. Sosnkowskiego;
- \* 35 oficerów do Dowództwa Obrony Lwowa;
- \* 7 oficerów do Dowództwa Saperów we Lwowie;
- \* 1 oficera do kierownictwa uzbrojenia we Lwowie;
- \* 1 oficera na komendanta Placu w Dubnej.

*Kilkunastu oficerów pozostało w Równem i Choszczu oraz kilkunastu koło Lublina.*

W tym czasie we Lwowie z oficerami były również rodziny. Wspomina Zofia Myśliwska: *Na drugi czy trzeci dzień naszego pobytu we Lwowie płk Lewakowski zwołał do auli wszystkich pracowników z rodzinami i wyjaśnił, że przyjazd do Lwowa został podyktowany kontynuowaniem pracy WIG w Zakładach Kartograficznych Romera. W obecnych warunkach rodziny z dziećmi są utrudnieniem w tych zamierzeniach. Wobec powyższego posta-*

## ROZMIESZCZENIE SKŁADNIC MAP I KIERUNKI PRZEMIESZCZANIA SIŁ WIG W WOJNIE OBRONNEJ POLSKI 1939 R.



— Granica niemiecko-radziecka ustalona układem z 28 IX 1939 r.

⋄ Najdalszy zasięg wojsk niemieckich w 1939 r.

■ Składnice map

← Trasa przemieszczania się I Oddziału Pomiarów Wojskowych

← Trasa przejazdu I transportu kolejowego WIG

← Trasa przemaszku żołnierzy WIG ze zniszczonego II transportu kolejowego

← Trasa przemaszku kolumny WIG ze Lwowa na Węgry

★ 1 Miejsce zniszczenia przez lotnictwo niemieckie II transportu kolejowego WIG (9 IX 1939 r.)

★ 2 Miejsce dostania się do niewoli sowieckiej żołnierzy z II transportu kolejowego WIG (21 IX 1939 r.)

★ 3 Miejsce dostania się do niewoli sowieckiej I Oddziału Pomiarów Wojskowych (19 IX 1939 r.)

★ 4 Miejsce internowania WIG na Węgrzech (21 IX 1939 r.)

★ 5 Miejsce poddania się do niewoli grupy operacyjnej płk. T. Zieleniewskiego – szefa WIG w latach 1932-1939

⋄ Rejon pobytu rodzin oficerów WIG po ewakuacji z Warszawy



nowiono oddelegować kilku oficerów do wywiezienia rodzin w spokojniejsze tereny. Dla większości oficerów było to ostatnie widzenie z rodzinami. (...) Późnym wieczorem przewieziono nas na dworzec Lwów Podzamcze, którego budynki były bardzo zniszczone. Transport już czekał, załadowano nas do wagonów. Transportem naszym kierował major Okupski i kapitan Sierosławski, przy pomocy kilku innych oficerów z moim mężem porucznikiem Hieronimem Myśliwskim. Na tym odcinku drogi do Równego nie było żadnych nalotów, tak że podróż minęła spokojnie. W Równym siedzieliśmy na dworcu, prząc się niemiłosiernie na słońcu. Czekaliśmy na samochody, które miały nas zawieść do Choszczy, gdzie stacjonowała jednostka pogranicza. W Choszczy rodziny oficerów zamieszkały u oficerów z jednostki pogranicza, część w szkole podstawowej.

15 września rozpoczęła się kolejna ewakuacja WIG. Tym razem ze Lwowa kolumna samochodowa (40 oficerów, 60 szeregowych, 26 samochodów osobowych i ciężarowych) przegrupowała się do Stanisławowa, gdzie dotarła 16 września i została rozmieszczona w bursie przy ul. Pierackiego. Podjęto tam próby druku map w Zakładach Graficznych Chowańca, nieudane z uwagi na brak odpowiednich maszyn. 17 września 1939 r. w Dowództwie Garnizonu Stanisławów została zarządzona odprawa dowódców jednostek przebywających w tym garnizonie. Płk Szolce-Srokowski, powołując się na rozkaz Naczelnego Dowództwa WP, zarządził ewakuację wszystkich jednostek ze Stanisławowa i przekroczenie granicy z Węgrami na Przełęczy Tatarskiej. Ze Stanisławowa kolumna WIG wyjechała 17 września o godzinie 22.00, następnego dnia o godz. 12.00 pełniący obowiązki szefa WIG ppłk Wiktor Plesner wydał rozkaz przejścia całą kolumną przez Przełęcz Tatarską. Po przekroczeniu granicy kolumna została skierowana do miejscowości Jasina, a stamtąd do Rakowa na postój i nocleg. Następnego dnia kolumna przemieściła się do Berehova, gdzie została przejęta przez władze węgierskie. W transporcie tym była część sprzętu pomiarowego, wszystkie matryce map w skali 1:300 000 i matryce map w skali 1:100 000 terenów południowo-wschodnich. Sprzęt ten, materiały i samochody zostały komisyjnie przyjęte przez wojskowy Węgierski Instytut Geograficzny w Budapeszcie. Żołnierze transportem kolejowym zostali przewiezieni do obozów: w Eger (25 oficerów), Jolsva (8), Banreva (2), Visegrad (6), Cis (2), Nagykanizsa (4). Jeden oficer udał się do Budapesztu, a pięciu wyjechało do Rumunii.



**Kpt. Władysław Siemek,  
adiutant szefa WIG,  
zginął w Katyniu**

### W rękach Rosjan

Po wkroczeniu Rosjan do Lwowa liczna grupa oficerów geografów wraz z rodzinami oraz większość map, matryc, materiałów źródłowych i sprzętu, które nie były ewakuowane na Węgry, dostały się w ręce okupantów (w archiwach rosyjskich znajduje się 6 dużych jednostek archiwalnych obejmujących dokumenty WIG)<sup>44</sup>. Płk Mieczysław Szumański zanotował we wspomnieniach: *Pod komendą ppłk Leśniaka było 13 oficerów WIG. 22 września podczas odprawy ppłk Leśniak zapoznał nas z rozkazem gen. Langera o poddaniu miasta sowietom, na zakończenie odprawy powiedział: Panowie, wszystko stracone, nie mamy innego wyjścia jak zastosować się do rozkazu. Kpt. Bronisław Dzikiewicz i prof. B. Zaborski (oficer rezerwy) odmówili wykonania tego rozkazu.*

Bronisław Dzikiewicz przypomina przygotowania do wejścia Rosjan: *23 września o godzinie 10 w sztabie podano nam do wiadomości, że o godzinie 12 wojska sowieckie wkroczą do Lwowa. Płk Władysław Leśniak zdecydował, żebyśmy pojechali do cytadeli i spalili dokumenty i mapy. W cytadeli był już tylko jej dowódca płk Rola-Smerczyński, ubrany w płaszcz żołnierski, kazał nam natychmiast wyjeżdżać. Po opuszczeniu cytadeli, zaczęliśmy wolno zjeżdżać z góry, na czele w pierwszym laziku jechał ppłk Władysław Leśniak i dwóch oficerów, w następnej nie dużej ciężarówce koło kierowcy siedziałem ja, a w środku 8 oficerów. Za nami jechało jeszcze kilka takich ciężarówek. Spytałem kierowcę, skąd pochodzi, powiedział, że ze Lwowa. Wtedy postanowiliśmy, że w razie czego uciekamy. W pewnym momencie zobaczyliśmy naprzeciw posuwających się sowieckich kawalerzystów i cywili w czerwonych opaskami. Samochody nasze stanęły, a ja z kierowcą uciekliśmy do tyłu. Wpadliśmy do jakiejś piwnicy, gdzie od-*

*pięłem naramienniki. Ponieważ kierowca mieszkał przy koszarach, przeczekaliśmy w tej piwnicy do zachodu słońca i wieczorem zaszliśmy do jego rodziców, gdzie się u nich zatrzymałem.*

Profesor Bogdan Zaborski (wówczas porucznik rezerwy korpusu geografów) tak pisze o tych wydarzeniach i o swoich losach wojennych: *Podczas odprawy ppłk Leśniak zapoznał nas z rozkazem gen. Langera sugerując oddanie się do niewoli. Ja wraz z dwoma kolegami postanowiłem nie iść do niewoli, tylko przedostać się do Rumunii i dalej. Przewodnik – Hucul wydał nas na granicy żołnierzom sowieckim. Znalazłem się jako więzień polityczny na Brygidkach Lwowskich, a później kolejno w Starobielsku, Krasnojarsku i Norylsku (w pobliżu ujścia Jenisieju). W wyniku „amnestii” zostałem zwolniony z obozu pracy i po wędrownościach po ZSRR (Norylsk, Omsk, Taszcent, Kujbyszew, Archangielsk, Murmańsk) w konwoju brytyjskim przybyłem 1.03.1942 r. do Londynu. Powierzono mi tam zorganizowanie Sekcji Geograficznej i Zakładu Graficznego przy Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. W zakładzie tym odbito około tysiąca rodzajów map, przeważnie do celów informacyjnych, ale również 40 przedruków map polskich w skali 1:100 000 dla WIG<sup>45</sup>.*

We wspomnieniach kpt. Dzikiewicza znajdujemy ciekawy opis dotyczący spotkania we Lwowie szefa WIG: *Niespodziewanie spotkałem płk Zieleniewskiego. Poszliśmy na kawę, gdzie opowiedział mi, jak się znalazł we Lwowie. Był dowódcą zgrupowania w Lasach Janowskich, gdzie staczał krwawe walki z Niemcami. Od wschodu zaczęły zbliżać się wojska sowieckie. Miał do wyboru albo się poddać wojskom sowieckim albo Niemcom. Zdecydował się poddać sowietom. Po poddaniu się pułkownika, jego szefa sztabu i kpt. Wondraczka z WIG przewieziono samochodem ciężarowym do Lwowa. Po przyjeździe do Lwowa jeden z konwojentów poszedł do dowództwa. W tym czasie przy samochodzie zebrał się tłum ludzi i w zamieszaniu udało się im wyskoczyć z samochodu. Zmieszali się w tłumie, gdzie byli już bezpieczni. Pułkownik zamieszkał u profesora Kacpra Weigla<sup>46</sup> (profesora Politechniki Lwowskiej). Zaprosił mnie, żebym wpadł do niego. Gdy zjawilem się u niego przedstawił mnie prof. Weiglowi. W czasie rozmowy profesor zaproponował mi pracę na Politechnice Lwowskiej.*

Płk Tadeusz Zieleniewski (wraz z trzema oficerami) przedostał się następnie na Węgry, a później do Francji. Kpt. B. Dzikiewicz przy próbie przekroczenia granicy rumuńskiej został aresztowany

przez Rosjan i skazany na 8 lat obozu pracy. Przeszedł obozy m.in. w Dniepropietrowsku, Alma-Acie i Nowosybirsku. Został zwolniony dopiero 27 maja 1942 r. – 9 miesięcy po podpisaniu układu Sikorski-Majski i tzw. amnestii dla obywateli polskich. Organizował służbę geograficzną w Armii Polskiej na Wschodzie. Represje dotknęły również oficerów rezerwy, między innymi kpt. Mariana Hełm-Pirgo<sup>47</sup>, cenionego architekta, poetę i malarza lwowskiego, który w listopadzie 1939 został aresztowany przez funkcjonariuszy NKWD i osadzony w więzieniu Brygidki we Lwowie. Zwolniony został dopiero pod koniec 1942 r. Był organizatorem komórek geograficznych Armii Polskiej na Wschodzie, a następnie dowódcą oddziału kartograficznego w 12 kompanii geograficznej 2KP gen. Andersa.

W pierwszych dniach po wkroczeniu na tereny wschodniej Polski Rosjanie nie przywiązywali wagi do zatrzymywania oficerów i żołnierzy, często ich działanie ograniczało się tylko do ich rozbrajania. Część oficerów kupiła ubrania cywilne i zamieszkała u znajomych i rodzin, czekając na możliwość dostania się do swoich domów. Inaczej przedstawiała się sytuacja we Lwowie. Zgodnie z warunkami kapitulacji załoga Lwowa otrzymała gwarancję, że oficerowie i szeregowi nie tylko zachowają zupełną swobodę ruchu, ale że będą mogli jechać do Rumunii lub na Węgry, by przez te kraje móc dostać się do Francji i walczyć dalej. Po opanowaniu Lwowa władze sowieckie zarządziły rejestrację wszystkich oficerów, a od 9 grudnia 1939 r. na podstawie sporządzonych spisów rozpoczęły aresztowania i osadzanie w Brygidkach, a następnie wywożenie w głąb ZSRR około 2000 oficerów służby czynnej i rezerwy<sup>48</sup>.

Kpt Zygmunt Herman wspomina pobyt we Lwowie: *Zgodnie z poleceniem władz sowieckich zameldowałem się w komisariacie Milicji. Na ulicach Lwowa często można było zauważyć pojedynczych mężczyzn prowadzonych przez eskortę. Byłem w kłopotcie. A nuż po mnie się zgłoszą – zgłosili się. Nie zastali mnie w domu. Nazajutrz rano udałem się do komendy Garnizonu, czy przypadkiem nie jestem poszukiwany. Przyjął mnie młody porucznik, dowódca warty nic nie mógł mi powiedzieć. 4 listopada pamiętnego 1939 r. około godziny 17.00 głęboko pogrążony w mieszaninie dobrych i złych myśli wracałem ulicami Lwowa do swej przystani noclegowej, zauważyłem zgromadzenie przy słupie z urzędowymi ogłoszeniami. Jedna kobieta, już w latach mocno zaawansowana, rozpacziała po przeczytaniu ogłoszenia o zmianie waluty. Jednocześnie*



**Kpt. Bronisław Dzikiewicz po zwolnieniu z obozu pracy w ZSRR, maj 1942 r.**

*śnie zauważyłem w innym miejscu ogłoszenie o treści, od której wstąpił we mnie inny duch. Dnia 5 i 6 listopada bieżącego roku jest wolny wjazd do byłej Polski przez Przemysł dla osób powracających do swych rodzin. Idąc do swego miejsca noclegowego spotkałem mjr Sylwiusza Berberiusza, nie godził się na powrót do Warszawy. W domu zabrałem swe skromne zawiniątko, cały dobytek, jaki posiadałem, i galopem pośpieszyłem na dworzec. Po 3 i pół godzinnej jeździe znalazłem się w Przemyslu, czekało mnie jeszcze załatwienie przepustki. Przed Zarządkiem Miasta zebrało się około 4 tysięcy osób, które chciały otrzymać przepustkę na przekroczenie linii demarkacyjnej.*



**Odnazka pamiątkowa ukończenia Oficerskiej Szkoły Topografów znaleziona podczas ekshumacji w Charkowie w lipcu-sierpniu 1991 r. Zdjęcie z „Polski Zbrojnej” nr 103 (661) z 28-30 maja 1993 r.**

Kpt. Zygmunt Herman po wielu perypetiach 8 listopada dotarł do domu w Warszawie przy ulicy Filtrowej. Następnie został osadzony przez Niemców w obozie przejściowym w Błoniu, zwolniony w połowie grudnia 1939 r. (jak sam podaje, podstawą jego zwolnienia było zarządzenie wydane przez władze niemieckie w połowie listopada 1939 r., na mocy którego żołnierze nie biorący udziału w wojnie 1939 r. mogli ubiegać się o zwolnienie z obozów).

W dalszych wspomnieniach kpt. Zygmunt Herman odnotował: *koledzy z Filtrowej oficerowie WIG: kpt. Józef Scheffer, mjr Franciszek Biernacki, kpt. Aleksander Tokarz, mjr Józef Rychlewski, mjr Józef Dybaś, mjr Czesław Salach, mjr Józef Chełchowski, kpt. Stefan Sokołowski wylądowali na Węgrzech, skąd następnie z wyjątkiem Scheffera, Sokołowskiego oraz Rychlewskiego przedostali się do Szkocji. Kol. Józef Rychlewski był na Węgrzech z żoną i z synem, podobnie kol. Romuald Wolski. Synowie ukończyli tam wyższe zakłady naukowe. W 1940 r. wrócił do Warszawy ze Lwowa przez Wilno emerytowany ppłk inż. Władysław Surmacki (były zastępca szefa WIG) z żoną i córką. Mieszkałi w sąsiednim domu na ul. Filtrowej. W kilka dni później został przez władze niemieckie aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Na skutek usilnych starań i z pomocą znajomego Niemca geodety został zwolniony z obozu. Lecz cóż, po kilku dniach został ponownie aresztowany i osadzony na Pawiaku, a następnie stracony w Palmirach. Dodajmy, że Surmacki prowadził przed wojną w Warszawie prywatne biuro pomiarowe, był asystentem w Katedrze Geodezji Politechniki Warszawskiej i prezesował Związku Mierniczych Przysięgłych w Polsce. Później był organizatorem i szefem sztabu Tajnej Armii Polskiej (TAP) – organizacji konspiracyjnej działającej w latach 1939-1940. Został aresztowany w sierpniu 1940 r.*

### Rodziny oficerów

Tułaczka i represje dotknęły nie tylko oficerów WIG, ale również rodziny. Cytowana już Zofia Myśliwska pisze we wspomnieniach: *17 września 1939 r. o godzinie 4.45 wojska sowieckie przekroczyły granicę Polski. Zajęły placówkę KOP w Choszczu i polecili dowódcy pułku zarządzić zbiórkę w koszarach wszystkich oficerów znajdujących się na terenie Choszczu. Rozstanie z mężem było dla mnie ogromnym wstrząsem, on również sprawiał wrażenie sparaliżowanego tą sytuacją. Ucałował mnie i Grzesia, prosząc, abym była dzielna i opiekowała się naszym dzieckiem*



*i starała się wszystkimi siłami dotrzeć do moich rodziców mieszkających w Białymstoku. Więcej męża nie widziałam. Rozpacz moja była straszna. Pozostałam sama z dzieckiem na rubieży Polski, nie mając żadnych środków do życia. Rodzina szefa WIG płk. Tadeusza Zieleniewskiego (żona, dwie córki i syn) ewakuowała się na początku września 1939 r. do Lwowa, a następnie do Choszczy. Po wkroczeniu Rosjan ponownie przejechali do Lwowa, a z stamtąd do Brześcia nad Bugiem, nielegalnie przekroczyli granicę między III Rzeszą i ZSRR i dopiero 24 grudnia 1939 r. dotarli do Warszawy<sup>49</sup>. Takich rodzin, które znalazły się daleko od domów bez środków do życia, było kilkadziesiąt, dodatkowo trzeba było uzyskać specjalne zezwolenie na przekroczenie granicy między III Rzeszą i ZSRR ustalonej 28 września 1939 r. Rodziny, które pozostały na terenach zajętych przez Rosjan, od lutego 1940 r. doświadczyły wywózek w głąb terytorium ZSRR.*

Zofia Myśliwska opisuje w pamiętniku związane z tym tragiczne przeżycia: *Około godziny drugiej w nocy, łamiąc przeszło ogrodzenia ogrodu, podjechali pod dom samochodem otaczając go uzbrojonymi żołnierzami. Ojciec zapalił światło i w pierwszej chwili był pewien, że przyszedł go aresztować. Tymczasem gdy weszli do domu, to zapytali, gdzie jest Jadwiga Myśliwska. Ojciec wprowadził ich do mego pokoju, gdzie spałam razem z Grzesiem. Nie tylko byłam przerażona, co raczej wściekła na ich barbarzyństwo. Kazano mi się ubierać razem z dzieckiem, równocześnie przystąpili do rewizji. Zawieźli nas na stację kolejową i załadowali do podstawionych wagonów towarowych, które obstawione były po obu stronach wojskiem uzbrojonym w karabiny maszynowe. Nasz transport składał się z pięćdziesięciu wagonów. Jak wszystkie zostały wypełnione, pociąg ruszył z Białegostoku nad ranem 13 kwietnia 1940 r. Docelowym punktem naszego transportu było miasto Pawłodar położone w północnym Kazachstanie. Przybyliśmy tam w końcu kwietnia. Wywózce podlegały nie tylko rodziny oficerów, ale również urzędników państwowych. Ci, którzy przeżyli bardzo trudne warunki panujące na zsyłce, wrócili do kraju w 1946 r., a niektórzy dopiero po 1952 r.*

## Podsumowanie

Podczas wojny obronnej zginęło 5 oficerów geografów: kpt. Jan Chruściel, kpt. Zygmunt Gąsiorowski, kpt. Leopold Reiff, kpt. Feliks Buchalczyk i kpt. Jan Andrzejewski, a ciężko ranny został kpt. Bolesław Tuora. Losy pozostałych oficerów i pracowników WIG po klęsce wrześniowej



**Synowie oficerów WIG zamieszkujący w Warszawie przy ul. Filtrowej 61, stoją od lewej: Jacek Adamski (ojciec zginął w Katyniu), Tadeusz Woźniak (ojciec zginął w Charkowie), Zbyszek Daszkiewicz, Jerzy Wolski, Jerzy Sikorski, Wiktor Michałowski (ojciec zginął w Charkowie), Adolf Paluch (ojciec zginął w Charkowie), Jerzy Rychlewski, Stefan Żongołowicz. Wszyscy aktywnie uczestniczyli w walkach w powstaniu warszawskim. Zdjęcie z 1936 r.**

potoczyły się bardzo różnie. Największa grupa dostała się do niewoli radzieckiej, skąd byli wysłani do obozów zagłady lub do obozów pracy. Wśród 70 oficerów geografów (52 oficerów służby stałej i 18 oficerów rezerwy<sup>50</sup>), którzy zostali zamordowani w Katyniu, Charkowie i Miednoje, był ppłk Jerzy Lewakowski, pełniący we wrześniu 1939 r. obowiązki szefa WIG. Tylko 6 oficerom służby stałej (mjr Leonard Szymkiewicz, kpt. Franciszek Mroziński, kpt. Karol Zieliński, kpt. Antoni Piesowicz, kpt. Bronisław Dzikiewicz, por. Stanisław Biesaga) i 7 oficerom rezerwy (ppłk Zygmunt Tymkow, kpt. Dembicz, kpt. Marian Hełm-Pirgo, por. Zdrojewski, por. Seweryn Granowski, por. Skrzyński, por. Kazimierz Kamiński) udało się uniknąć rozstrzelania przez Rosjan. Organizowali oni Służbę Geograficzną w Armii Polskiej na Wschodzie.

Wielu oficerów po przekroczeniu granicy węgierskiej znalazło się w obozach internowanych w miejscowościach: Eger, Jolsva, Banrewe, Visegrad, Nagykanizsa. Na przełomie 1939 i 1940 r. Polacy umieszczeni w obozach dla internowanych na Węgrzech mogli je swobodnie opuszczać, wielu uchodźców robiło to na własną rękę. Kilkunastu oficerom udało się zbiec do Francji, gdzie utworzyli Referat Służby Geograficznej w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Por. Bazyli Dohylyk tak opisuje swoją ucieczkę: *Na Węgrzech przebywałem w obozie internowanych Nagykanizsa, skąd uciekłem w marcu 1940 r. do Budapesztu, stamtąd w grupie tajnie zorganizowanej do granicy jugosłowiańskiej. Ze Splitu na stat-*

*ku „Warszawa” (kpt. Tadeusz Meissner) przewieziono nas do Bejrutu w Libanie. Tam płk Kopański wybrał potrzebnych mu oficerów, w tym i mnie do tworzącej się Brygady Strzelców Karpackich w Homs. Dostałem przydział na dowódcę plutonu topograficzno-ogniowego w dywizji artylerii, dowodzonej przez płk. Gliwicza.*

Kilkudziesięciu oficerów dostało się do niewoli niemieckiej, większość z nich przebywała przez całą wojnę w oficerskim obozie jenieckim w Murnau w Bawarii oraz obozie jenieckim dla polskich oficerów – Oflag II C Woldenberg (w Dobiegniewie). Nieliczna grupa pozostała w kraju i włączyła się w nurt pracy konspiracyjnej. Zgodnie z meldunkiem płk. Mieczysława Szumańskiego (WIH III/21/9) dotyczyło to około 25 oficerów. Z kolei kpt. Zygmunt Herman w swoich pamiętnikach podaje, że w początkowym okresie tylko 5 oficerów WIG podjęło się na zlecenie sztabu AK aktualizacji map w skali 1:25 000 obszaru Warszawy.

WIG poniósł nie tylko ogromne straty osobowe, ale stracił również cały majątek, zniszczone i zagubione zostały wszystkie instrumenty pomiarowe. Podobnie było z materiałami źródłowymi związanymi z zakładaniem na obszarze Polski sieci triangulacyjnej i niwelacyjnej oraz opracowaniem map i wydawnictw specjalnych. Straty poniesione przez WIG podczas ewakuacji do Lwowa i niespodziewana agresja ZSRR na Polskę uniemożliwiły podjęcie szerszej działalności wydawniczej w Zakładach Graficznych Książnica-Atlas prof. Eugeniusza Romera.

Nie sprawdził się przyjęty na czas wojny system zaopatrzenia wojsk w mapy. Mimo że mieliśmy jedne z najlepszych map wojskowych w Europie, które były wydawane w stosunkowo dużych nakładach, wojska, szczególnie pod koniec kampanii wrzesniowej, walczyły bez map. Potwierdziły się doświadczenia z pierwszej wojny światowej, że szczególnie troską wojskowych służb geograficznych w czasie pokoju powinno być zorganizowanie sprawnego systemu zaopatrzenia wojska w mapy na czas wojny. Problemem drugorzędny jest jakość map i ich aktualność.

## Podziękowania

Pragnę serdecznie podziękować członkom rodzin oficerów WIG, którzy użyczyli mi wspomnień swoich ojców i własnych do opracowania tego artykułu. Dziękuję paniom: Helenie Ławrynowicz (córce płk. Tadeusza Zieleniewskiego), Marii Kozińskiej (córce mjr. Stanisława Adamskiego), Barbarze Suradze (córce mjr. Lucjusza Woźniaka), Alinie Rychlewskiej (synowej ppłk. Józefa Rychlewskiego), panom: Wojciechowi Okupskiemu (synowi mjr. Jana Okupskiego), Grzegorzowi Myśliwskiemu (synowi por. Hieronima Myśliwskiego), Tadeuszowi Dzikiewiczowi (synowi płk. Bronisława Dzikiewiczza), Ludomirowi Słupczyńskiemu (synowi płk. Bronisława Słupczyńskiego), Maciejowi Dowhyłukowi (synowi kpt. Bazylego Dowhyłuka), Lechowi Lewartowskiemu (synowi kpt. Janusza Lewartowskiego), Jerzemu Szumańskiemu (synowi ppłk. Mieczysława Szumańskiego).

## Prośba

Zwracam się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie uwag, komentarzy i dalszych materiałów źródłowych dotyczących wojennych losów oficerów WIG i ich rodzin, bezpośrednio na mój adres: ul. H. Kołłątaja 1 C m. 8, 87-100 Toruń.

**Płk rez. dr Eugeniusz Sobczyński,  
szef Zarządu Geografii Wojskowej  
w latach 1999-2005**

Zdjęcia ze zbiorów własnych autora

## Przypisy

- Mitteilungen, 1 Jahrgang, Heft 1, Berlin, 1.5.1942.
- M.in. artykuł na ten temat Siergieja N. Kowalowa w miesięczniku „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał” (nr 7/2008) wydawanym przez Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej.
- The Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. akt BI 12f/26, s. 235.
- B. Krassowski, Polska kartografia wojskowa w latach 1918-1945, Warszawa 1974; E. Sobczyński, Służba Geograficzna i Topograficzna WP, Warszawa 2000; B. Krassowski, Analiza zasięgu polskich map topograficznych w przeddzień
- wybuchu II wojny światowej, w: Studia i materiały z historii kartografii. Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej, materiały z konferencji, Warszawa 1982 r.
- The Polish Institute and Sikorski Museum BI 12f/3, s. 234. Część starych matryc map w skali 1:100 000, pochodzących z lat 20., znajdowała się w drukarni B. Wierzbickiego. Zakłady te w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości wspierały WIG swoim parkiem maszynowym.
- The Polish Institute and Sikorski Museum BI 12f/3.
- L. Wyszczelski, Wojsko Piłsudskiego, Wojsko Polskie 1926-1935, Warszawa 2005, s. 102.
- B. i I. Krassowscy, Mapy topograficzne Ziemi Polskich 1871-1945, t. II – Służba Geograficzna w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939-1946, Warszawa 1989, s. 16.
- The Polish Institute and Sikorski Museum, BI 12f/33, s. 234.
- Tamże, s. 233.
- Tamże, s. 237.
- Tamże, s. 190.
- M. Szumański, Rękopis wspomnień z okresu II wojny światowej. Bez tytułu i daty, w posiadaniu autora, s.14.
- The Polish Institute and Sikorski Museum BI 12f/8.
- Zapiski Matki, wspomnienia Jadwigi Myśliwskiej, żony por. Hieronima Myśliwskiego rozstrzelanego w Katyniu. Wspomnienia pozyskane od syna Grzegorza Myśliwskiego.
- Kilkanaście rodzin oficerów WIG mieszkało w Warszawie przy ul. Filtrowej 61 i 63.
- M. Szumański, Rękopis wspomnień z okresu II wojny światowej. Bez tytułu i daty, w posiadaniu autora, s. 7.
- Tamże, s. 9.
- The Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. akt BI 12f/26.
- The Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. akt BI 12f/33.
- B. Dzikiewicz, Wspomnienia ze służby wojskowej w latach 1918-1942, Warszawa 1978, s. 25 (wydane przez syna Tadeusza). Bronisław Dzikiewicz we wrześniu 1939 r. był w stopniu kapitana, po wojnie organizował Wydział Inżynierii i Geodezji w Wojskowej Akademii Technicznej, w 1962 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, odszedł z wojska w stopniu pułkownika. Zmarł 3 września 1978 r. w Warszawie.
- The Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. akt B I 12f/26, Zeznania kpt. P. Zwierzyńskiego, s. 238.
- Por. rez. Władysław Raczyński podaje, że transport WIG zatrzymał się na stacji kolejowej Sabinka (5 km przed Siedlcami). Wspomnienia por. W. Raczyńskiego autor otrzymał od syna Andrzeja Raczyńskiego.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, Londyn 1951, t. 1, cz. 2, s. 787.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, Londyn 1951, t. 1, cz. 3, s. 603.
- W. Raczyński, Opis udziału w walce obronnej z najazdem hitlerowskim w okresie od 4 do 17 września 1939 r. Wspomnienia pozyskane od syna Andrzeja Raczyńskiego.
- M. Szumański, Rękopis wspomnień z okresu II wojny światowej. Bez tytułu i daty, w posiadaniu autora.
- Kpt. Zygmunt Herman skierowany został do tego oddziału wraz z kilkoma żołnierzami i samochodem ze Lwowa, gdzie przybył z oficerami WIG w pierwszym transporcie kolejowym.
- Wspomnienia kpt. B. Dowhyłuka pozyskane od syna Macieja.
- M. Szumański, Rękopis wspomnień z okresu II wojny światowej. Bez tytułu i daty, w posiadania autora, s. 13
- Gen. Tadeusz Piskor dostał się do niewoli 20 września 1939 r.

- W Oddziale tym służyli również m.in.: kpt. Wiktor Nowakowski, kpt. Józef Kamiński, kpt. Zygmunt Herman, kpt. Franciszek Świdorski, kpt. Longin Bobrowicz, kpt. Henryk Lach-Lochocki, kpt. Henryk Kerth, por. Bazyl Dowhyłuk.
- The Polish Institute and Sikorski Museum BI 12f/27
- The Polish Institute and Sikorski Museum BI 12 f/23
- Kpt. Artura Blanka Niemcy wyznaczili na starostę w Grodzisku Mazowieckim.
- Z. Szacherski, Wierni przysiędze, Warszawa 1968, s. 50. Cytat za: B. Krassowski, Polska kartografia wojskowa w latach 1918-1945, Warszawa 1974, s. 203.
- Władysław Anders, Bez ostatniego rozdziału, s. 162.
- Marian Porwit, Obrona Warszawy wrzesień 1939 r. Wspomnienia i fakty, wyd. Czytelnik, Warszawa 1959, s. 53.
- The Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. akt BI 12f/ 26, s.161-173.
- W. Reznier, Organizacja służby sztabów Wojska Polskiego w 1939 r. (organizacja, zasady funkcjonowania, przygotowanie do wojny), Warszawa 1993, s. 156.
- Bogusław Krassowski, op. cit., s. 203.
- The Polish Institute and Sikorski Museum BI 12f/3, s. 17.
- The Polish Institute and Sikorski Museum BI 12f/I.
- Żołnierze polscy – więźniowie NKWD w latach 1939-1953, część II, Informacja o dokumentach uzyskanych w archiwach moskiewskich w 1994 roku przez Wojskową Komisję Archiwalną, Warszawa 1995, s. 83.
- The Polish Institute and Sikorski Museum, sygn. akt B I 12f/26, s. 238.
- Profesor został zamordowany przez hitlerowców na Wzgórzach Wuleckich w nocy z 3 na 4 lipca 1941r. wraz z jedynym, 33-letnim synem Józefem.
- W 1918 r. we Lwowie organizował z ojcem (płk. Adamem Helm-Pirgo) Biuro Kartograficzne dla gen. T. Rozwadowskiego dowódcy obrony Lwowa i Galicji Wschodniej. Do 1928 r. służył w WIG w Wydziale Kartograficznym.
- Józef Czapski, Wspomnienia Starobielskie, Wydawnictwo II Korpusu, Rzym, 1944.
- Informacje pozyskane od Heleny Ławrynowicz, córki płk. T. Zieleniewskiego.
- Ta liczba, z uwagi na brak szczegółowych badań, nie jest kompletna.



## OFICEROWIE WIG „KORPUSU GEOGRAFÓW” WE WRZEŚNIU 1939 R.

Nazwiska oficerów, którzy zginęli w Katyniu i Charkowie, oznaczono odpowiednio literami (K) i (Ch), nazwiska pozostałych oficerów, którzy zginęli i zmarli podczas wojny, oznaczono literą (W)

### Podpułkownicy

1. Gąsiewicz Stefan Adam ur. 1895 r.
2. Herfurt Tadeusz ur. 1890 r.
3. Krzanowski Tadeusz ur. 1896 r. (Ch)
4. Lechner Stanisław ur. 1895 r.
5. Leśniak Władysław ur. 1897 r. (Ch)
6. Lewakowski Jerzy ur. 1891 r. (K)
7. Pieńkowski Adam ur. 1892 r.
8. Plesner Wiktor ur. 1892 r.
9. Szumański Mieczysław ur. 1896 r.
11. Darek Józef ur. 1904 r.
12. Dmowski Józef ur. 1906 r. (W)
13. Drozdowski Romuald ur. 1896 r. (K)
14. Dwornik Kazimierz ur. 1899 r. (K)
15. Dzikiewicz Bronisław ur. 1899 r.
16. Eljasiński Eugeniusz ur. 1902 r. (Ch)
17. Engwert Kazimierz ur. 1902 r.
18. Fischer Bronisław ur. 1902 r. (W)
19. Fuss Stefan ur. 1904 r.
20. Gąsiorowski Zygmunt ur. 1905 r. (W)
21. Gębalski Konstanty ur. 1899 r.
22. Gosiewski Zygmunt ur. 1897 r. (K)
23. Goślinowski Jan ur. 1906 r.
24. Goszczyński Stefan ur. 1904 r.
25. Gundelach Antoni ur. 1899 r.
26. Herman Zygmunt ur. 1895 r.
27. Jakubowski Olgierd ur. 1897 r. (Ch)
28. Janicki Jan ur. 1897 r. (K)
29. Józwicki Jan ur. 1901 r. (Ch)
30. Kamiński Henryk ur. 1895 r. (Ch)
31. Kamiński Józef ur. 1899 r. (Ch)
32. Katral Włodzimierz ur. 1899 r. (Ch)
33. Kerth Henryk ur. 1902 r. (Ch)
34. Korczakowski Stanisław ur. 1895 r. (Ch)
35. Kraczkiewicz Jan ur. 1897 r.
36. Kuligowski Jakub ur. 1904 r.
37. Łaski Waclaw ur. 1899 r. (Ch)
38. Lemene Jerzy ur. 1894 r.
39. Leytner Kazimierz ur. 1895 r. (K)
40. Liber Kazimierz ur. 1894 r.
41. Lipiński Adam ur. 1899 r. (K)
42. Lis Józef ur. 1901 r. (Ch)
43. Loga Waclaw ur. 1897 r.
44. Majkowski Józef ur. 1901 r. ? (W)
45. Marcinkowski German ur. 1904 r.
46. Matkowski Henryk ur. 1901 r.
47. Max Bronisław ur. 1904 r. (W)
48. Mentrak Bolesław ur. ?
49. Miahczyłowicz Wolski Romuald ur. 1896 r.
50. Michalski Zenon ur. 1898 r.
51. Mohortyiński Piotr ur. 1899 r.
52. Moszkowicz Jan ur. 1894 r. (K)
53. Mroziński Franciszek ur. 1895 r.
54. Nowakowski Wiktor ur. 1900 r.
55. Nowicki Franciszek ur. 1896 r.
56. Patek Tadeusz ur. 1898 r.
57. Perzyński Józef ur. 1895 r. (K)
58. Piesowicz Antoni ur. 1897 r.
59. Potera Władysław ur. 1903 r.
60. Rola-Wawrzecki Władysław ur. 1900 r.
61. Romanow Wiktor ur. 1893 r.
62. Rowiński Lucjan ur. 1897 r.
63. Ryniewicz Tadeusz ur. 1895 r. (W)
64. Ryś Waclaw ur. 1906 r. (Ch)
65. Sarnowski Stefan ur. 1899 r.
66. Scheffer Józef ur. 1892 r.
67. Scheiner Józef ur. 1904 r.
68. Siemek Władysław ur. 1897 r. (K)
69. Siewierski Stefan ur. 1891 r.
70. Sikora Bronisław ur. 1902 r. (Ch)
71. Słomczyński Józef ur. 1902 r.
72. Słupcański Bronisław ur. 1896 r.
73. Sokal Władysław ur. 1896 r.
74. Suchecki Tadeusz ur. 1897 r.
75. Świdorski Franciszek ur. 1897 r.
76. Szkup Kazimierz ur. 1897 r. (K)
77. Sztorc Tadeusz Antoni ur. 1900 r. (Ch)
78. Szulc Stanisław ur. 1900 r.
79. Szymkiewicz Leonard ur. 1893 r.
80. Tokarz Aleksander ur. 1897 r.
81. Tomaszczyk Mieczysław ur. 1893 r. (Ch)
82. Trzaskowski Witold ur. 1900 r. (K)
83. Tuora Bolesław ur. 1899 r.
84. Wasilewski Feliks ur. 1894 r.
85. Werner Jan ur. 1904 r. (K)
86. Wondraczek Marian ur. 1895 r.
87. Woydno Józef ur. 1896 r.? (W)
88. Zarzycki Mieczysław ur. 1897 r. (Ch)
89. Zieliński Karol ur. 1898 r.
90. Zubowicz Michał ur. 1901 r.
91. Zwierzyński Piotr ur. 1899 r.
92. Żarski Witold ur. 1899 r. (Ch)

### Majorowie

1. Adamski Stanisław ur. 1897 r. (K)
2. Babiński Stanisław ur. 1897 r.
3. Benoit Władysław ur. 1897 r.
4. Berberiusz Sylwiusz (Sylwester) ur. 1894 r. (W)
5. Biernacki Franciszek ur. 1897 r.
6. Borysowski Józef ur. 1889 r.
7. Brenneisen Wiktor ur. 1893 r.
8. Chelchowski Józef ur. 1891 r.
9. Czarnecki Stanisław ur. 1892 r.
10. Dobrzański Tadeusz ur. 1892 r.
11. Dobrzyński Władysław ur. 1893 r.
12. Duljan Paweł ur. 1891 r.
13. Dybaś Józef ur. 1893 r.
14. Dymitrow Narcyz ur. 1898 r. (K)
15. Garstka Kazimierz ur. 1896 r. (K)
16. Grzebski Stanisław ur. 1897 r.
17. Lipko Adam ur. 1893 r.
18. Markowski Jan ur. 1894 r.
19. Michałowski Józef ur. 1891 r. (Ch)
20. Okupski Jan ur. 1897 r. (K)
21. Paluch Zygmunt ur. 1892 r. (Ch)
22. Rössler Józef ur. 1894 r. (Ch)
23. Rychlewski Józef ur. 1893 r.
24. Salach Czesław ur. 1896 r.
25. Serafin Felicjan ur. 1889 r.
26. Sierosławski Władysław ur. 1896 r. (K)
27. Skoczycycki Adam ur. 1897 r. (K)
28. Skrzywan Jerzy ur. 1898 r. (K)
29. Stankiewicz Józef ur. 1896 r.
30. Strażyc Tadeusz ur. 1892 r.
31. Zagrajski Bogdan ur. 1890 r.
32. Zawadzki Antoni ur. 1896 r.

### Kapitanowie

1. Andrzejewski Jan ur. 1896 r. (W)
2. Blank Artur ur. 1895 r.
3. Bobrowicz Czesław ur. 1899 r.
4. Bobrowicz Longin ur. 1905 r. (Ch)
5. Brzozowski Wieńczysław ur. 1897 r. (K)
6. Buchalczyk Feliks ur. 1895 r. (W)
7. Bukład Tadeusz ur. 1898 r.
8. Chruściel Jan ur. 1905 r. (W)
9. Czeremski Stanisław ur. 1899 r.
10. Dąbrowski Stanisław ur. 1897 r. (Ch)
11. Biesaga Stanisław ur. 1907 r.
12. Dobek Klaus ur. 1912 r. (Ch)
13. Dowhyluk Bazyli ur. 1904 r.
14. Janiec Eugeniusz ur. 1906 r.
15. Kapuściński Ludwik ur. 1908 r.
16. Kowalik Bonawentura ur. 1910 r.
17. Kupczuk Walerian ur. 1905 r.
18. Lach-Łocki Henryk ur. 1904 r.
19. Maciejski Leon ur. 1907 r. (Ch)
20. Myśliwski Hieronim ur. 1908 r. (K)
21. Ostapski Julian ur. 1905 r. (Ch)
22. Rajewski Teodor ur. 1904 r. (K)
23. Sadowski Henryk ur. 1906 r.
24. Sobieszczuk Jan ur. 1906 r.
25. Studziński Zdzisław ur. 1908 r.
26. Turek Czesław ur. 1907 r. (Ch)
27. Żelazowski Franciszek ur. 1906 r. (Ch)
28. Żukowski Ryszard ur. 1906 r. (Ch)

### Porucznicy

1. Biesaga Stanisław ur. 1907 r.
2. Dobek Klaus ur. 1912 r. (Ch)
3. Dowhyluk Bazyli ur. 1904 r.
4. Janiec Eugeniusz ur. 1906 r.
5. Kapuściński Ludwik ur. 1908 r.
6. Kowalik Bonawentura ur. 1910 r.
7. Kupczuk Walerian ur. 1905 r.
8. Lach-Łocki Henryk ur. 1904 r.
9. Maciejski Leon ur. 1907 r. (Ch)
10. Myśliwski Hieronim ur. 1908 r. (K)
11. Ostapski Julian ur. 1905 r. (Ch)
12. Rajewski Teodor ur. 1904 r. (K)
13. Sadowski Henryk ur. 1906 r.
14. Sobieszczuk Jan ur. 1906 r.
15. Studziński Zdzisław ur. 1908 r.
16. Turek Czesław ur. 1907 r. (Ch)
17. Żelazowski Franciszek ur. 1906 r. (Ch)
18. Żukowski Ryszard ur. 1906 r. (Ch)

## OFICEROWIE INNYCH SPECJALNOŚCI SŁUŻĄCY W WIG

1. płk Zieleniewski Tadeusz, korpus oficerów piechoty, szef WIG w latach 1932-1939 r.
2. mjr Olędzki Józef
3. mjr Sambor Tadeusz
4. kpt. Bojarski Alfred
5. kpt. Wypijewski Józef
6. kpt. Rusiaszwilli Michał (W)
7. chor. Koziej Franciszek, ur. 1897 r. (K)

## OFICEROWIE GEOGRAFOWIE REZERWY PRACUJĄCY LUB WSPÓŁPRACUJĄCY Z WIG W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

1. płk Kreutzinger Józef, szef WIG w latach 1926-1932 (W)
2. kmdr Reyman Artur
3. ppłk Ihnatowicz Franciszek (W)
4. ppłk König Hugo
5. ppłk Surmacki Władysław, zastępca szefa WIG w latach 1926-1929 r. (W)
6. ppłk Sosnowski Kazimierz (W)
7. ppłk Szajewski Józef
8. ppłk Tymkow Zygmunt
9. ppłk Wollen Karol (W)
10. mjr Jankowski Ksawery Aleksander
11. mjr Mroziński Franciszek
12. mjr Röder Jan
13. mjr Szymanowski Sylwester (W)
14. mjr Woźniak Lucjusz ur. 1884 r. (Ch)
15. kpt. Czarnota Tadeusz ur. 1901
16. kpt. Czeremski Stanisław, ur. 1899 r. (K)
17. kpt. Drozdowski Romuald, ur. 1896 r. (K)
18. kpt. Dwornik Kazimierz Stanisław, ur. 1899 r. (K)
19. kpt. Gądkiewicz Wacław
20. kpt. Gąsiewicz Feliks
21. kpt. Hełm-Pirgo Marian
22. kpt. Jamiołkowski Wacław (W)
23. kpt. Lach-Łochocki Henryk
24. kpt. Lejman Lucjan
25. kpt. Lewartowski Janusz ur. 1888 r.
26. kpt. Müller Maksymilian
27. kpt. Obidowski Marian
28. kpt. Reiff Leopold (W)
29. kpt. Sikorski Tadeusz
30. kpt. Sokołowski Stefan
31. kpt. Strzelecki Walery
32. kpt. Zachert-Okrzanowski Wiktor (K)
33. kpt. Zarychta Apoloniusz Alfons
34. kpt. Żongołowicz ?
35. kpt. Żukowski Ryszard ur. 1906 r. (Ch)
36. por. Skrzyński Włodzimierz
37. por. dr Pietkiewicz Stanisław
38. por. Zaborski Bogdan
39. ppor. Bednarz Jan ur. 1814 r. (K)
40. dr Młodziejowski Jerzy
41. dr Kondracki Jerzy Aleksander

## OFICEROWIE (SŁUCHACZE) OFICERSKIEJ SZKOŁY GEOGRAFÓW

1. kpt. Niedek Franciszek (K)
2. por. Foks Jan (W)
3. por. Głuchowski Tadeusz ur. 1901 r. (Ch)
4. por. Jankowski Mieczysław ur. 1901 r. (K)
5. por. Lipiński Józef, ur. 1891 r. (K)
6. por. Ospalec-Ostrowski Ferdynand ur. 1907 r. (K)
7. por. Szewczyk Ignacy ur. 1902 r. (Ch)
8. por. Turek Czesław ur. 1907 r. (Ch)
9. ppor. Deszczka Władysław ur. 1892 r. (K)
10. ppor. Radwański Andrzej Bolesław ur. 1904 r. (K)





**Tablica pamiątkowa na budynku – siedzibie WIG,  
Warszawa, Al. Jerozolimskie 97**

**P**rawie nikt z oficerów WIG nie był przygotowany na mobilizację i nikt nie wiedział, jakie go czeka ją zadania. Mobilizacja była moim zdaniem pomyślana bardzo niefortunnie. Przewidziano ściągnięcie do Warszawy kilkudziesięciu oficerów rezerwy bez żadnej potrzeby i kilkuset szeregowych oraz dużej ilości środków lokomocji oraz materiałów. Utworzone w Warszawie oddziały miały wyjechać do poszczególnych armii. Zamiast tego oddziały te mogły być o wiele łatwiej i sprawniej zmobilizowane od razu w miejscu postoju sztabu armii. Prócz tego oddziały te zaopatrzone w wielkie i ciężkie skrzynie zawierające różne instrumenty, które zabierać miano „na wszelki wypadek”, a nie na z góry określone zadania. Poza tym tempo mobilizacji było beznadziejnie wolne i powodowało z jednej strony luki w przygotowaniach i wrażenie w rezerwistach, że nie są potrzebni i że nikt nie wie, co z nimi zrobić.

**mjr Stanisław Babiński, dowódca grupy topograficznej**

**N**iemców nie było jeszcze na przedmieściach (Lublina). Szczęśliwym trafem znalazłem skład amunicji, żywności i benzyny, których nam całkowicie brakowało. Niestety, nie udało mi się dostać map terenów na wschód od Wisły. Trzeba być żołnierzem, żeby zrozumieć niedolę maszerowania i prowadzenia walki bez map.

**gen. Władysław Anders**

**P**rzejeżdżając przez Kowel wstąpiliśmy do Polowej Składnicy Map. Nie widziałem jeszcze tak wielkiej ilości map przygotowanych do zaopatrzenia sztabów i oddziałów wojskowych na froncie. Lecz linia frontu tak szybko się przesuwała, że było niemożliwe zaopatrzenie wojsk w mapy. Wcześniej mój oddział pomiarów wojennych wykorzystywał mapy w skali 1:100 000, które zdjęliśmy ze ściany biura folwarku Zamojskiego koło Lublina. Nam, oficerom WIG, nieprzyjemnie było słuchać uwag oficerów na froncie dotyczących fatalnej organizacji zaopatrzenia wojsk w mapy.

**kpt. Zygmunt Herman**

**W**yniku zarządzeń Pana Ministra i Szefa Sztabu ewakuację rozpoczęłem o godzinie 24 z 4 na 5 bm. wysyłając drogą kołową do Lwowa pierwszy oddział Służby Geograficznej armii. Tegoż dnia w godzinach rannych odszedł transport matryc i ważniejszych materiałów wraz z kwatermistrzostwem WIG w kierunku Lwowa. Również między godz. 4 a 6 ewakuowani zostali oficerowie nie pełniący specjalnych funkcji i rodziny również w kierunku Lwowa. Pozostałe oddziały, będące w trakcie mobilizacji, ze względu na niekompletne środki lokomocji, zostały zamienione na kompanie służby geograficznej. Kompanie te zostały ewakuowane również w kierunku Lwowa. Część pracowników, która pozostaje w WIG, winna pracować na swych stanowiskach, starając się zapobiec wszelkim uszkodzeniom urządzeń i zasobów materiałowych WIG.

**ppłk Jerzy Lewakowski,  
pełniący obowiązki szefa WIG**

**G**en. Trojanowski odleciał samolotem do Rumunii, przed odlotem pertraktował z sowieckim generałem i ustalił, że oddziały polskie znajdujące się w Radziechowie mają przejść jutro rano do wsi Toporów, odległej o 7 km i tam złożyć broń. Wśród oficerów wywiązała się dyskusja „czy składać broń, czy rozproszyć się nie składając broni”. 22 września, gdy jeszcze było ciemno, obaj oficerowie (Mohortyński i Engwert) zdecydowali nie pójść do niewoli, sprawili sobie ubrania cywilne i postanowili dostać się do Równego.

**kpt. Piotr Mohortyński**

**P**od komendą ppłk Leśniaka było 13 oficerów WIG. 22 września podczas odprawy ppłk Leśniak zapoznał nas z rozkazem gen. Langera o poddaniu miasta sowiecom, na zakończenie odprawy powiedział: Panowie, wszystko stracone, nie mamy innego wyjścia jak zastosować się do rozkazu. Kpt. Bronisław Dzikiewicz i prof. B. Zaborski (oficer rezerwy) odmówili wykonania tego rozkazu.

**ppłk Mieczysław Szumański**